Nr. 61 Piątek, 3 marca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **20 gr.**

Minister Pieracki o Państwie, Rządzie i opozycji

Zasadą dziś rządzącego Obozu jest nietylko jawność czynów ale i jawność myśli. Trzeba przyznać, iż nie jest to Obóz robiący coś po cichu, ani też Obóz niedomówień. Wprost przeciwnie, do zasad jego należy stawianie kwestji jasno i obrona rozumowana swego stanowiska. To sprawia, iż wystąpienia przedstawicieli obecnego Rządu szczególniej wnoszą niemało do skarbnicy ogólnych wyobrażeń w zakresie życia społeczeństwa i Państwa. Stąd takie przemówienia, jak Pana Prezesa Rady Ministrów Prystora, ministra Jędrzejewicza, ministra Pierackiego i innych. Wszystkie one traktują ogół polski poważnie i szczerze, usiłując wciągnąć go w rzeczywisty tok państwowego myślenia. Ostatnie wypowiedzenie się p. Ministra Spraw Wewnętrznych w plenum Senatu jest typowe w tym względzie. Każdy obywatel nietylko je powinien poznać w całej rozciągłości lecz i rzetelnie rozważyć. Przytaczamy je więc in extenso

„Wysoka Izbo!

W tej Izbie, gdzie niższa, niż w Sejmie, temperatura namiętności, pozostawia więcej prawa głosu objektywizmowi i myśli badawczej, możemy sobie oszczędzić przykrości wyjaśnienia licznych, przypadkowych, czy rozmyślnych, nieporozumień, analizy różnych pojęć o treści nieustalonej. Rozumiem, że zawsze pozostanie dość miejsca na ścieranie się myśli, krzyżowanie koncepcyj, konfrontacje światopoglądów. Chodzi jednak o to, ażeby skrzyżowanie się tych sprzecznych zdań nacechowane było odpowiednim objektywizmem i zdradzało istotną troskę o sprawy publiczne i dobro Państwa.

Nie będę pierwszym, który stwierdza z tej trybuny, że, im dłużej wsłuchujemy się w treść wszystkich zarzutów różnych ugrupowań opozycyjnych, podnoszonych — nietylko przy okazji debaty budżetowej — pod adresem przedkładanych przez Rząd ustaw, a nawet względem każdego przejawu działalności Rządu — tem silniej ogarnia nas beznadziejność tej dyskusji i doszukiwania się w wystąpieniach oponentów jakiejś głębszej myśli przewodniej. Kiedy wsłuchujemy się w przemówienia poszczególnych mówców opozycyjnych, nie możemy dociec, w imię jakiej koncepcji rządzenia i organizowania naszego życia państwowego, opozycja zwalcza koncepcję przez nas reprezentowaną. Muszę poddać się wrażeniu, że tem, co całą opozycję zespala w ataku na „szańce", jak się wyraziła sen. Kłuszyńska, naszej pracy, jest tylko żal za utraconą władzą, nastrój wyrażający się wyłącznie w negacji. Wynika stąd pewna jałowość walki, ponieważ stojącego na stanowisku czystej negacji nie można przekonać argumentami rozumowemi.

Gdybym chciał w wystąpieniach przedstawicieli opozycji doszukiwać się jakiejś jednolitej myśli przewodniej, to musiałbym się bodaj zatrzymać nad powtarzającymi się stale objawami niechęci do rozszerzenia ingerencji Państwa w życie i działalność społeczną. Zawsze atakowane są przepisy, dające władzy państwowej możność spełniania roli regulatora poszczególnych dziedzin działalności obywatelskiej. Stale powtarza się zarzut, że ci, którzy od szeregu lat ponoszą odpowiedzialność za Państwo, pragną w ten sposób wzmocnić swoje wpływy i utrwalić swoją sytuację, że zatem ma się tu do czynienia z przejawem politycznych tendencyj obozu rządzącego, z czego już automatycznie opozycja wysnuwa dla siebie imperatyw walki z takiemi tendencjami.

Jeślibyśmy się zatrzymali tylko nad tym krokiem rozumowania, musielibyśmy, przemierzając go w odwrotnym kierunku, dojść do wniosku, że, gdybyśmy dla pozyskania aprobaty opozycji poszli po linji jak najszerszego liberalizmu w pojęciu ubiegłego stulecia, wówczas wpływy Rządu zmalałyby, jego pozycja ulegałaby zachwianiu. W konsekwencji skutki takiego liberalizmu ugodziłyby silnie w Państwo i interesy społeczeństwa, któremu instynkt samozachowawczy każe zwłaszcza w dobie kryzysu poszukiwać rządu silnego, zdolnego uratować państwo z otaczających je niebezpieczeństw. Walcząc zatem z nami w rzekomej obronie liberalizmu argumentami politycznemi, opozycja sama go dyskwalifikuje, a zatem pośrednio przyznaje słuszność drodze obranej przez Rząd. Powiadając: nie powinniście kroczyć tą drogą, ponieważ doznajecie na niej wzmocnienia swej sytuacji, — stwierdza ona, że jesteśmy w harmonji ze stanowiskiem całego społeczeństwa, świadomego konieczności silnego rządu.

Jednem słowem: jeżeli jesteśmy w sprzeczności z interesami opozycji, jesteśmy zarazem w zgodzie z interesami Państwa. Takie musi być ostateczne ogniwo logiki oponentów.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że formy organizacji życia państwowego nie wytrzymały próby burzliwych czasów powojennych. Miarą powagi tego jest fakt, iż najtęższe umysły myślicieli i praktycznych polityków starają się wydedukować kres trwających procesów przeobrażeń ustrojowych, w najszczęśliwszym wypadku — jak np. w Polsce — ująć je w łożysko obliczalnych praw zdrowej ewolucji.

Możemy stwierdzić, iż dotychczasowy przebieg procesu przemian, wzmacniając coraz silniej współzależność wszystkich warstw, grup i interesów narodu, rozbudowuje ilość zadań i ciężar odpowiedzialności Państwa. Dawniej stosunkowo luźny stosunek obywatela z Państwem zacieśnia się coraz mocniej, tak dalece, że pod naciskiem kryzysu obywatel żąda coraz częściej od Państwa kierowania jego indywidualnym losem, bezpośredniego opiekowania się jego warsztatem pracy i wytwórczością.

Jest to pełen powagi i bynajmniej nie najbezpieczniejszy stan rzeczy — niemniej jest on faktem realnym, rzeczywistością, wymagającą ze strony Rządu i sfer odpowiedzialnych poważnego i pozytywnego stosunku. W żadnym razie nie jest poważnem ustosunkowaniem się do tego żywotnego zagadnienia, wymagania, ażeby Państwo spełniało wszystkie żądania obywateli w zakresie niezbędnej w obecnych warunkach opieki, nie ingerując w tok życia społecznego. Z tą samą konsekwencją możnaby żądać, ażeby Państwo pokrywało wzmożone wydatki i jeszcze rozwijało szeroko akcję opieki społecznej, nie pobierając podatków.

Niepoważny jest również taki stosunek do zagadnienia, który w każdem posunięciu Rządu widzi jedynie tendencję do zamachu na swobodę obywatela.

Opozycja operuje naturalnie hasłem zagrożonych wolności obywatelskich, pozostawiając Rzadowi cały ciężar zaspokojenia aktualnych potrzeb społeczeństwa. Tymczasem w mojem przekonaniu, Państwo, któreby uchyliło się w imię doktryn minionego stulecia od ingerencji w rozdział pracy i wyrzekło się dopuszczalnego w ramach naszego ustroju wpływu na rozdział dochodu społecznego — oraz, które wstrzymałoby się od regulowania współżycia obywateli, minęłoby się ze swojem naczelnem zadaniem.

Trudno o mniej konkretny postulat niż wolność obywatelska, gdy się go używa do walki z prawami i warunkami życia społecznego, bronionemi przez Rząd.

W poszukiwaniu granicy funkcjonowania organizmu państwowego w dzisiejszych warunkach opozycja usiłuje daremnie nas powstrzymać, wychodząc z założeń wczorajszych doktryn i wczorajszej rzeczywistości. Bezsprzecznie ilość ograniczeń indywidualnej wolności obywatela uległa w naszych czasach znacznemu pomnożeniu, lecz przyczyną tego jest konieczność funkcjonowania organizmu państwowego w zmienionych warunkach.

Państwo w opinji uczonych jest formacją konieczną, wolność indywidualna obywatela musi się dopasowywać do przymusów, wynikających z konieczności istnienia państwa.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Ucieczka od dolara popyt na funty szt.

Rząd angielski obawia się zwyżki swej waluty.

Londyn, 1 marca. (PAT). „Daily Herald" podaje dziś sensacyjną wiadomość, że rząd brytyjski zamierza powiększyć dotychczasowy fundusz wyrównawczy, zapobiegający fluktuacjom funta szterlinga, ze 150 miljonów ft. do 500 miljonów.

Powodem takiego kroku ma być panika finansowa w Ameryce. Ucieczka od dolara wywołuje coraz większe nabywanie funta, przez co wbrew życzeniom skarbu brytyjskiego i wbrew interesom handlu angielskiego, kurs funta mógłby znowu być doprowadzony do wartości blisko 5 dolarów — czego rząd brytyjski pragnie za wszelką cenę uniknąć.

Dziennik przewiduje, że prędzej czy później w Ameryce będzie musiało nastąpić powszechne moratorjum, co mogłoby zaważyć na sytuacji dolara. Obecny fundusz wyrównawczy jest w tych warunkach niewystarczający i Bank Angielski ma zwrócić się do rządu z formalnym wnioskiem nagłym o powiększenie tego funduszu do 500 miljonów funtów szterl.

Zacięte walki na Dalekim Wschodzie.

Japończycy używają gazów trujących.

Pekin, 1 marca. (PAT). Główna kwatera chińska stwierdza, że wszystkie ataki japońskie, mające na celu opanowanie przełęczy Pei-Szi—Tsu zostały odparte. Operacje japońskie w tym ważnym strategicznie punkcie ograniczyły się do bombardowania pozycyj chińskichh.

Tokio, 1 marca. (PAT). Wojska japońskie posuwają się w dwu kierunkach na Czin-Feng raz na Lin-Guan.

W odcinku Czin-Feng Japończycy odparli i odrzucili w kierunku gór oddziały chińskie, liczące 10 000 żołnierzy. Na froncie Lin-Guan Japończycy napotkali na zaciekły opór ze strony Chińczyków.

Kawalerja pod dowództwem gen. Mogi, posuwając się prędko naprzód, zajęła Pao-Czuing. Jednocześnie wojska gen. Matsuda zajęły Czien-Ping. W następstwie zajęcia tych dwóch miejscowości, wkrótce potem Japończycy zajęli Czin-Feng.

Generał Hsi-Wan-Hua dowódca wojsk chińskiech w Czin-Feng przeszedł na stronę niepodległego państwa mandżurskiego.

Pekin, 1 marca. (PAT). Chińskie dowództwo oskarża Japończyków o używanie podczas ataków lotniczych bomb wypełnianych gazem trujacym.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Gdy zatem niektórzy oponenci usiłują wskazywać nam, jako na cel wyłączny formowania obecnej rzeczywistości, zachowanie indywidualnej wolności obywatela, która rzekomo istniała wczoraj, mijają się oni ze wskazaniami nauki i z praktyczną racją stanu.

Zakreślenie właściwych granic swobód obywatelskich jest w dzisiejszych coraz to zmiennych warunkach życia, rzeczą bezsprzecznie niełatwą. Oponenci współdziałali w swoim czasie bardzo czynnie przy ustalaniu tych swobód w konstytucji marcowej. Przyznajmy lojalnie, że co do granic tych swobód nie byli wówczas całkowicie jednomyślni.

Jestem gotów podjąć zawsze dyskusję, czy zarówno w przedkładanych ustawach, jak i w codziennej praktyce administracji, granice te są właściwie pociągnięte. Kierujemy się tu doświadczeniem, dokładnem sprawdzeniem okoliczności faktycznych i niezbędnemi potrzebami administracji, wynikającemi z jej dzisiejszych zadań.

Natomiast muszę jak najenergiczniej odeprzeć zarzut kierowania się wyłącznie względami politycznemi, dążenia do rozbudowy wszechwładzy Rządu, rządzenia t. zw. systemem policyjnym i t. p.

Dyskutowaliśmy już niejednokrotnie na temat tak zwanej praworządności. Wykazałem wówczas, że generalizowanie zarzutu niepraworządności pod adresem administracji jest niesłuszne, że przeciw każdemu orzeczeniu i zarządzeniu obywatel ma prawo korzystania z normalnych środków prawnych, że prawie całe orzecznictwo władz administracyjnych podlega kontroli sądów; wykazałem cyfrowo, że statystyka wyroków sądów nie świadczy na niekorzyść administracji.

W roku bieżącym zarzut systemu policyjnego skierowany został z całym impetem przeciwko poczynaniom legislacyjnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W formie zmodyfikowanej zarzut niepraworządności wygląda obecnie w ten sposób, że wprawdzie administracja naogół trzyma się ustaw, jednak same ustawy przepojone są duchem policyjnym i otwierają naoścież wrota samowoli administracyjnej.

Skoro więc tyle mówi się o t. zw. praworządności, i dzisiaj o tem mówiliśmy, nie od rzeczy będzie sięgnąć do miarodajnego dla wielu oponentów źródła, a mianowicie do pracy prof. Wasiutyńskiego p.t. „Praworządność".

Czytamy tam m. in.: „P r z e w a g a o r g a n ó w u s t a w o d a w c z y c h n a d r z ą d e m j e s t s p r z e c z n a z i s t o t ą r z e c z y. R o l a r z ą d u j e s t f a k t y c z n i e n a j w a ż n i e j s z a. B e z n i e g o p a ń s t w o i s t n i e ć n i e m o ż e. D z i a ł a o n s t a l e, b e z p r z e r w y, p o n o s i o d p o w i e d z i a l n o ś ć p r z e d e w s z y s t k i e m z a l o s y p a ń s t w a..."

Wyraziwszy następnie pogląd ogólnie znany i podzielany zresztą przez wszystkich, że postępowanie rządu „wymaga kontroli pod względem zgodności z prawem", autor wywodzi dalej, co następuje: „Wszelako nie zawsze administracja w swej działalności skrępowana jest przepisami prawnemi. Często ustawodawca upoważnia władzę do decydowania według swobodnego uznania; wówczas niema normy prawnej, którą winien zastosować urząd, wola władzy zastępuje przepis ustawy, urząd kieruje się wówczas dobrem publicznem, interesem publicznym. Bez nadania administracji tej władz, dyskrecjonalnej, należyte jej działanie byłoby sparaliżowane, gdyż w wielu wypadkach nie może ustawodawca nakreślić niechybnie drogi postępowania, środków działania".

Jak Panowie zatem widzą, pojęcie praworządności jest niezmiernie szerokie i inne zresztą być nie może, gdyż nie może być niepraworządnem to, co jest bezwzględnie konieczne dla utrzymania państwa, oczywiście, że użyję tu swego dawnego określenia — państwa społecznego. Mówiąc to, nie zamierzam bynajmniej szukać t. zw. „luzów" dla działalności mego Ministerstwa. Chcę tylko stwierdzić, że w hierarchji celów, przyświecających pracy administracji, państwo zajmuje miejsce naczelne, i pod tym względem jesteśmy w zgodzie zarówno ze zdrowym instynktem narodu, jak ze stanowiskiem nauki. Musimy zgodzić się, że faktem jest konieczność regulowania przez władzę państwową życia społecznego, jako wynik coraz większej współzależności warstw i grup społecznych, oraz przeobrażeń, dokonywujących się u ekonomicznych i psychicznych podstaw życia jednostek i zbiorowości. Wzrasta zakres ingerencji państwa w działalność społeczną obywateli, bynajmniej nie dla celów natury policyjnej, lecz dlatego, ponieważ państwo zmuszone jest w obecnych, nader skomplikowanych, warunkach współdziałać w podtrzymaniu tej działalności.

Chociaż jest prawdą niewątpliwą i także przez teoretyków — należących do Panów obozu — uznaną, że „nie zawsze administracja w swojej działalności skrępowana jest przepisami prawnemi", to jednak mogę Panów zapewnić, iż unikam korzystania z tak daleko idących możliwości. Tam gdzie przepisy prawne nie wytrzymują próby zetknięcia z rzeczywistością, przed kładamy projekty nowych ustaw. Dyskusja nad niemi toczy się w Izbach i prasie, w każdym wypadku dajemy wyczerpujące umotywowanie ich całości i poszczególnych przepisów, zawsze gotowi jesteśmy przyjąć słuszne poprawki. W tych warunkach nie mogą nas dotknąć zarzuty niepraworządności, tworzenia policyjnego systemu rządzenia, kierowania się pobudkami stronniczemi.

Oponenci, zwalczając nasze poczynania legislacyjne, posługują się stale temi samemi metodami. Pierwszą z nich jest odpowiednie naginanie tekstów obowiązującej konstytucji, zależnie od potrzeby chwili. Drugą metodą jest gloryfikowanie dotychczasowego stanu prawnego, a ponieważ najczęściej chodzi o ustawodawstwo zaborcze, przeto twierdzi się, że ustawy austrjackie, rosyjskie i pruskie były lepsze. Wreszcie jedną z metod zwalczania projektów rządowych jest zarzut, że ustawa ma na myśli jakieś ukryte cele. Z reguły tym celem ma być dążenie Rządu do wprowadzenia systemu policyjnego, czasem wymienia się cele zupełnie konkretne, jak to było n. p. z ustawami o zgromadzeniach i stowarzyszeniach. Tego ostatniego argumentu nie użyliby panowie oponenci, gdyby uświadomili sobie, że Rząd, począwszy od roku 1926, posiadał daleko idące upoważnienia ustawodawcze, a jednak nie spieszno mu było widocznie z wprowadzeniem „systemu policyjnego", skoro dopiero w roku 1932 zdecydował się zaproponować przepisy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, a przedtem dał pierwszeństwo licznym ustawom o charakterze organizacyjnym.

Oczywiście Rząd, projektując ustawy, stara się zapewnić administracji niezbędny zakres ingerencji. W przeciwnym razie ustawy te nie spełniałyby swojego celu, a administracja, znalazłszy się w sytuacji przymusowej, musiałaby ze względu na dobro Państwa, ze względu na bezpieczeństwo publiczne i t. p. bądź obchodzić przepisy, bądź działać bez podstawy prawnej. I m g ł ę b i e j z a ś a d m i n i s t r a c j a z m u s z o n a j e s t p r z e n i k a ć w ż y c i e s p o ł e c z n e, t e m w i ę k s z e g o z n a c z e n i a n a b i e r a z a g a d n i e n i e w ł a ś c i w e g o j e j n a s t a w i e n i a, s p r a w a j e j d o b r e j w o l i, j e j u m i e j ę t n o ś c i w y k o n y w a n i a o b o w i ą z u j ą c y c h p r z e p i s ó w. Mam wrażenie, że do tego właściwie sprowadza się znakomita większość żalów i utyskiwań ze strony opozycji.

Ujawnienie wykroczeń administracji jest dobrem prawem każdego, a nawet obowiązkiem obywatelskim. Nigdy nie uchylam się od zbadania każdego wypadku wykroczenia ze strony podległego mi funkcjonarjusza. Możliwości takich wykroczeń nie wykluczam. Jeżeli jednak jest faktem oponentom doskonale znanym, że nietylko nie puszczam płazem żadnych przewinień, ale tępię je i wymagam surowego tępienia — i Panowie wiecie o konkretnych wypadkach pociągnięcia funkcjonarjuszów administracji, czy policji, do odpowiedzialności — to mam chyba prawo wymagać, ażeby Panowie nie uogólniali poszczególnych wypadków i nie rzucali pod moim adresem, jak i podległej mi administracji i policji, zarzutu „systemu", czy to aresztowań, czy to bicia przez policję i t. p. Każdy konkretny zarzut, czy to przytoczony w interpelacji, czy w czasie obrad komisyjnych — polecam zawsze badać szczegółowo i z całą bezstronnością. Tu odpowiem p. sen. Woźnickiemu, że wypadki, o których mówił, badane są sądownie.

W tych warunków jednak wytaczanie tych zarzutów w drastycznej formie na plenum wydaje mi się niepożądanem, gdyż podrywa zaufanie szerokich sfer społeczeństwa do administracji i jej organów.

Administracja nasza jest emanacją narodu; panowie w dużym stopniu kładliście podwaliny pod naszą administrację; sprawność i jakość tej administracji jest probierzem organizacyjnych uzdolnień narodu i jego umiejętności administrowania.

N i e m o ż n a w y m a g a ć d o b r e j w o l i o d a d m i n i s t r a c j i, j e ż e l i c i, k t ó r y c h o n a o b s ł u g u j e, n i e o d n o s z ą s i ę z d o b r ą w o l ą d o n i e j. Jeżeli n. p. stronnictwa opozycyjne obchodzą obowiązujące przepisy, jeżeli uważa się za dowód sprytu i dobrego tonu wyprowadzić w pole lub ośmieszyć urzędnika, czy policjanta, to jakżeż można żądać, by administracja odpłacała za to ufnością?

W rękach społeczeństwa spoczywają środki i możliwości walki z tym obyczajem i torowanie drogi dla dobrej woli we wzajemnych stosunkach. Byłoby wielką ulgą dla wszystkich, gdyby ta ożywcza reforma obyczaju nastąpiła jak najszybciej.

Mogę zapewnić, że administracja wyjdzie z całą gotowością na jej spotkanie i że społeczeństwo może zawsze liczyć na lojalną i płynącą z najlepszych pragnień jej służbę."

„Katolicy będą umieli się bronić".

ODPOWIEDŹ PREMJERA BAWARJI NA POGRÓŻKI RZĄDU RZESZY.

Monachjum, 1 marca. (PAT). Premjer bawarski Held w stanowczem przemówieniu w Bambergu przeciwstawił się pogróżkom ministra spraw. wewn. Rzeszy Fricka o wprowadzeniu w Bawarji komisarza rządowego.

Katolicy są dość silni, by taki zamach, podobny do postępowania rządu Rzeszy w r. 1870 powstrzymać i będą umieli się bronić — oświadczył premjer.

Przed strajkiem górników śląskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (Sz.) Pomiędzy czynnikami Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie i Katowicach odbywają się w dalszym ciągu konferencje, mające na celu ustalenie daty zwołania komisji pojednawczo-arbitrażowej, która wypowie się na temat zaproponowanej przez przemysłowców górnośląskich obniżki płac o 15%. W pracach tych bezwątpienia wielką rolę odegra fakt nieobniżenia cen węgla w ostatnich czasach, wobec czego nie istnieje podstawa obniżenia płac górników.

Na dzień 3 i 4 b. m. wszystkie związki górników, zblokowane w jednym wspólnym komitecie akcji, zapowiedziały strajk demonstracyjny. Zważywszy, że strajk ten oparty jest o podłoże ściśle ekonomiczne i wywołany został słusznemi żądaniami robotników, należy przypuszczać, że minie on w spokoju i nie stanie się terenem akcji antypaństwowej.

SUKCES DALADIERA W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 28 lutego. (PAT). Izba Deputowanych przyjęła wczoraj w 3 czytaniu 348 głosami przeciw 222 całokształt projektów finansowych rządu.

—o—

Pożary hoteli.

Winnipeg, (Kanada), 1 marca (PAT). W prowincji Saskaczewan dwa hotele padły ofiarą pożarów. W Tisdaly w czasie pożaru hotelu zginęło 8 osób, w tej liczbie 5 kobiet. W Ridgecliff w czasie pożaru hotelu zginęło 9 osób.

Helsingfors, 1 marca. (PAT) Dziś rano wybuchł w Marktfelcke w północnej Finlandji olbrzymi pożar, skutkiem którego dotychczas spaliły się duży gmach hotelu oraz dwa duże domy towarowe. Fińska agencja telegraficzna podaje, że podejrzenia kierują się na komunistów.

Z miejskiej komisji budżetowej.

Lwów, 1 marca.

Wczoraj pod przewodnictwem r. Hoeflingera w obecności wiceprezydentów Chajesa, Irzyka, Kubali i Strońskiego, gen. referenta dr. Brzeskiego i jego zastępcy dr. Nowaka Przygodzkie go prowadziła Miejska Komisja Budżetowa obrady nad dalszemi działami preliminarza budżetowego.

Preliminarz budżetowy betoniarni miejskiej referował inż. Kolbuszewski, dóbr miejskich r. Kupczyński, fundacji Gosiewskiego r. Buszek, funduszu im. Ducheńskiego oraz funduszów stypendyjnych nieaktywowanych i legatów dr. Żygulski, fundacji im. Łazarza r. Maksymowicz, fundacji im. Bilińskich ks. kan. Łopatyński. W dyskusji zabierali głos: rr. Szczyrek, Maksymowicz, dr. Poratyński, Andrzejowski, Kurczyński, Thom, ks. kan. Łopatyński, Włodzimirski, Pisek i wiceprezydenci Kubala i Irzyk.

Obszerniejszą dyskusję wywołały referaty preliminarzy funduszu im. Gosiewskiego i fundacji im. Bilińskich. Do referatu funduszów stypendyjnych dr. Poratyński wniósł rezolucję o zwrócenie się do prezydjum z prośbą o uruchomienie nieaktywowanej dotąd fundacji im. Michała Harmatowskiego, przeznaczonej dla ubogich m. Lwowa.

Artykuł 3. i 11. ustawy akademickiej pod obradami komisji senackiej.

Warszawa, 1 marca. (PAT). Senacka komisja oświaty i kultury pod przewodnictwem senatora Zakrzewskiego prowadziła 28 b. m. debatę szczegółową nad projektem ustawy o szkołach akademickich. Na posiedzeniu obecny był Minister Jędrzejewicz i wiceminister ks. Zongołłowicz.

Sprawozdawca sen. Roztworowski zgłosił poprawkę do art. 3 ustawy, idącą w tym kierunku, aby prawo tworzenia i zwijania wydziałów, katedr i zakładów nadać Radzie Ministrów.

Sen. Thullie wnosi poprawkę, aby to prawo powierzyć ciałom ustawodawczym. Sen. Głąbiński i Wasiutyński (Klub Nar.) wnoszą, aby prawo to mogło być jedynie wykonane na wniosek Rady wydziałowej lub Senatu.

Następnie sen. Roztworowski wnosi poprawkę do art. 11-go tej treści: rektor czuwa nad porządkiem w uczelni przy pomocy organów szkolnych. może wezwać organy bezpieczeństwa gdy uzna to za rzecz konieczną; organa bezpieczeństwa mogą z własnej inicjatywy wkroczyć na teren, podlegający władzy rektora, w wypadkach nagłego niebezpieczeństwa, jednakże rektor musi być o tem zawiadomiony.

P. Minister Jędrzejewicz wyjaśnia, że art. 11-ty wywołał duże nieporozumienia, podkreśla następnie, że myślą przewodnią tego artykułu jest, aby utrudnić dostęp policji na teren uniwersytecki. Art. 27 ustawy z r. 1920 zbyt szeroko traktował te rzeczy, a więc ministerstwu chodzi o zwężenie interpertacji art. 27. dotychczas obowiązującej ustawy. Z niezrozumiałych powodów najlepsze intencje ministerstwa były błędnie interpretowane przez opinję publiczną.

Po przemówieniach senatorów Głąbińskiego, sen. Woźnickiego i Kopcińskiego sen. Zakrzewski oświadcza, że większość profesorów domaga się rozszerzenia kompetencyj senatu nad radami i wydziałami, jednak takie żądanie nie jest jednolite, n. p. na Uniwersytecie Jana Kazimierza Rada wydziałowa stoi na wręcz przeciwnem stanowisku.

Ex Leopoli lux...

„Gazeta Polska" w N-rze wczorajszym pisze co następuje:

Lwowska Konferencja Akademicka (nowa nazwa miejscowej ekspozytury rozwiązanego Nacz. Komitetu Akad.) rozesłała wczoraj do N. K. A. w Warszawie, oraz do innych lokalnych zarządów Konferencji Akademickiej (Poznań, Kraków, Wilno) depeszę, wzywającą do solidaryzowania się ze Lwowem i ogłoszenia w całym kraju strajku ogólno-akademickiego. Jak z treści tej depeszy wynika, czynnikiem organizującym akcję strajkową i zaburzenia wśród młodzieży akademickiej, jest Naczelna Konferencja Akademicka, instytucja permanentna, której nazwa zupełnie nie odpowiada rzeczywistemu jej charakterowi. Odpowiedzialność za szerzenie anarchji na uczelniach jest zatem ustalona. Godzi się podkreślić fakt, że dyspozycje do akcji na obszarze całego kraju wychodzą nie z N. K. A. w Warszawie, lecz ze środowiska lwowskiego.

„Za pół roku cały świat zobaczy czego dokonał Adolf Hitler".

Berlin, 1 marca (PAT). We wtorek wieczorem w urzędzie spraw zagranicznych odbyła się konferencja na której szef biura prasowego rządu Rzeszy dr. Funk przedstawił dziennikarzom zagranicznym przebieg ostatnich wypadków.

Streściwszy postanowienia dekretu Hindenburga, dr. Funk oświadczył, że rząd obecny nie jest gabinetem przejściowym, potrwa on długo. W Niemczech rozpoczęła się nowa era. Czasy parlamentarnej demokracji minęły bezpowrotnie. Rząd zdecydowany jest walkę z komunizmem prowadzić tak długo, dopóki nie będzie usunięte niebezpieczeństwo bolszewickie.

Za pół roku cały świat zobaczy, czego Adolf Hitler dokonał w tym względzie w interesie Niemiec i świata.

Na zapytanie, czy aresztowania pacyfistów niemieckich pozostają w związku z zamachem na gmach Reichstagu, Funk odpowiedział, że chodzi tu głównie o fakt popierania przez nich ruchu komunistycznego.

Berlin, 1 marca. (PAT). Ogłoszony we wtorek wieczorem dekret Hindenburga o obronie narodu niemieckiego przed terorem komunistów uchyla postanowienia konstytucji w sprawie zagwarantowania wolności osobistej, swobody słowa i prasy, koalicji i zgromadzeń, tajemnicy listów oraz rozmów telefonicznych, nietykalności mieszkań i własności prywatnej.

Karą śmierci, bądź dożywotniego ciężkiego więzienia karane będą zbrojne wystąpienia i zamachy z użyciem materjałów wybuchowych, akty teroru na urządzenia kolejowe, zamachy na prezydenta Rzeszy, członków rządu, dalej za nakłanianie do rozruchów lub zakłócenie spokoju publicznego z bronią w ręku.

Berlin, 1 marca. (PAT). — Policja obsadziła we wtorek wszystkie gmachy rządowe oraz zakłady użyteczności publicznej, jak elektrownie, gazownie i wodociągi miejskie. Celem ochrony torów, mostów i objektów kolejowych, zmobilizowano również straż kolejową.

Wszystkie lokale publiczne muszą być zamknięte o godz. 12 w nocy.

Za przykładem rządu pruskiego poszczególne kraje związkowe podjęły energiczną akcję przeciwko komunistom W Meklemburg-Schwerin powołano do pomocy szturmówki hitlerowskie, oraz formacje Stahlhelmu.

* * *

Akcja policji zatacza coraz szersze kręgi. W akcji są czynne oddziały policji politycznej, kryminalnej i oddziały szturmowe hitlerowskie. Władze wydały nakaz aresztowania wszystkich członków komitetu centralnego partji komunistycznej. Za ukrywającymi się posłami i działaczami komunistycznymi wydano zarządzenia pościgowe.

Do południa 28 lutego aresztowanych zostało 130 osób, podejrzanych o udział w spisku. Wśród nich znajdują się posłowie Torgler i Kaspar przywódcy frakcji, dalej redaktor „Weltbühne" Karol Ossietzky, publicyści Kisch i Muehsam, oraz główni przewodniczący komunistycznych organizacyj zawodowych. Torgler dobrowolnie stawił się do dyspozycji władz policyjnych.

Berlin, 1 marca. (PAT). Wśród materjałów skonfiskowanych w podziemiach Domu Liebknechta znaleziono m. in. sfałszowane rozkazy oficerów policji i podrobione rozkazy mobilizacyjne dla szturmówek hitlerowskich. W znalezionych dokumentach, według biura Conti, jest również mowa o zatruwaniu studzien i pokarmów. Inicjatorem tego rodzaju akcji ma być poseł komunistyczny Muenzenberg, którego dotychczas daremnie policja poszukuje.

Ze strony miarodajnej komunikują, że wczoraj wieczorem w budynku Reichstagu napotkano dwu osobników, którzy telefonowali do redakcji „Vorwärtsu" z wiadomością, że pożar został podłożony z inicjatywy ministra Goeringa. Osobnicy ci przesłuchani na policji oświadczyli, że ten telefonogram zamówiony został przez redakcję „Vorwärtsu".

W Londynie nikt nie wierzy by Reichstag podpalili komuniści.

Londyn, 1 marca. (PAT). Pożar Reichstagu wywołał w Londynie olbrzymie wrażenie. Nikt nie daje wiary wersji hitlerowskiej, że Reichstag podpalili komuniści. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że komuniści są najmniej zainteresowani w sabotowaniu prac parlamentu. Prasa wskazuje na narodowych socjalistów, jako jedynych, którzy z podpalenia Reichstagu ciągnąć będą mogli korzyści polityczne, oraz zastosowanie skutecznych represyj przeciwko komunistom i socjalistom, dla wpłynięcia w sposób zdecydowany na wyniki niedzielnych wyborów. Ponadto umożliwić to może przeniesienie obrad Reichstagu do innego miasta, będącego pod reżimem hitlerowskim.

Popołudniowy „Star" wprost oskarża organizacje hitlerowskie o podpalenie Reichstagu, zaopatrując depeszę z Berlina wielkim tytułem „Pożar Reichstagu propagandą wyborczą". Dzienniki podnoszą również okoliczność, że aresztowany rzekomy holenderski komunista miał przy sobie również swój paszport zagraniczny jak i wiele innych dokumentów, ułatwiających policji ustalenie jego tożsamości.

Odbudowa Reichstagu potrwa rok.

Berlin, 1 marca. (PAT). Koszty budowy Reichstagu wynosiły 23 miljony marek. Pożar wyrządził olbrzymie szkody. Reichstag nie był ubezpieczony. Odbudowa Reichstagu zajmie conajmniej rok czasu, wobec czego nowy parlament tymczasowo obradować będzie w gmachu sejmu pruskiego.

Zmiany w rządzie Ukrainy sowieckiej.

Moskwa, 1 marca. (PAT). W rządzie Ukrainy sowieckiej nastąpiły wielkie zmiany. M. in. pierwszym zastępca prezesa rady komisarzy ludowych został b. radca poselstwa sowieckiego w Warszawie prof. Liubczenko, drugim zastępcą b. konsul sowiecki we Lwowie Skrypnik. Komisarzem oświaty został Zatoński, trzecim zastępcą prezesa rady komisarzy ludowych Suchomlin.

Zamach samobójczy.

Wczoraj późnym wieczorem wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Auczewskich 10. Otruła się tam spirytusem denaturowanym 23-letnia Dziunia Korczyńska. Powodem samobójstwa był zawód miłosny. Lekarz Pogotowia z trudem zdołał przywrócić ją do życia.

W obronie godności korporanta.

Od pięciu podpisanych polskich korporacyj akademickich otrzymujemy na stępujący list otwarty:

„Dnia 23 bm. stojącemu w towarzystwie studentki U. J. K. przed gmachem Uniwersytetu członkowi korporacji „Kadra" Comilitonowi Kamali Anatolowi zdarł nieznany student czapkę korporacyjną, a następnie, gdy C. Kamala pobiegł za nim, rzuciła się na niego grupa studentów, uzbrojonych w laski, oraz pałki gumowe i pobiła bezbronnego do utraty przytomności. Nieprzytomnego bito i kopano w dalszym ciągu. Fakt ten niespotykany dotychczas w dziejach uniwersytetów polskich oburzył nas i napełnił pogardą dla tego rodzaju barbarzyńskich metod.

Ponieważ dnia 19 bm. grupa nieznanych osobników w czapkach studenckich napadła z tyłu, zdarła czapkę korporacyjną i dotkliwie pobiła prezesa korporacji „Kadra" Comilitona Stanisława Jerzego Nowaka,

ponieważ na Walnem Zebraniu A. K. T. S. L. pobiła zdradziecko studenta Politechniki, kolegę Puziewicza, stwierdzamy:

napadanie z tyłu zgodnie z ogólnie przyjętemi zasadami honorowemi dyskwalifikuje sprawców i inspiratorów napadów,

bandyckie napady nie mogą być w żadnym wypadku argumentem przeciwników ideowych.

Przeciwko takim metodom my korporanci w myśl starych korporacyjnych tradycyj, protestujemy wyrażamy głęboką pogardę tchórzom, napadającym gromadnie i zdradziecko".

Polskie korporacje akademickie: „Prometea", „Bellona", „Fidelia Leopoliensis", „Kadra", „Odynia".

5 marca 1933 roku **Wielka Loterja Fantowa na najbiedniejsze dzieci Lwowa** W Izbie przem.-handlowej.

Niemiła przygoda drużyny piłkarskiej.

Dublin, 1 marca. (PAT). W miarę stopniowego przywracania komunikacji między poszczególnemi częściami kraju, zewsząd napływają wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez niebywały orkan, jaki szalał nad Irlandją w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia.

Organ, połączony z gwałtowną burzą śnieżną, zniszczył prawie wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne. Statek, wiozący szkocką drużynę piłkarską na wielkie zawody międzynarodowe, błąkał się po morzu 11 godzin. Kapitan tego statku oświadczył, że nie zdarzyło mu się dotąd na Atlantyku ani na Pacyfiku widzieć podobnego morza. Całe flotylle rybackie uległy zatopieniu. Wskutek orkanu kilka osób straciło życie.

Wybuch wulkanu w Japonji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca (G.) Z Tokio donoszą: Wulkan Asosan koło Kumamoto na wyspie Kiu-Sziu wznowił działalność. Z krateru wydobywają się wielkie masy lawy. Deszcz popiołu spadł w obrębie 30 km. Wśród ludności okolicznej powstała panika. Wybuch wulkanu wyrządził poważne szkody.

Strajk kolejarzy w Austrji.

Wiedeń, 1 marca. (PAT). Według komunikatu austrjackiej gen. dyrekcji kolejowej, zapowiedziany na dziś strajk kolejarzy przeprowadzony został tylko częściowo. W Salzburgu, Willach i Amstetten aresztowani zostali przywódcy ruchu strajkowego. O godz. 11 wznowiony został ruch kolejowy całkowicie na wszystkich liniach.

Nowe knowania P. P. S.

„Dnia 5 marca zgromadzenia w całym kraju".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (Sz) W organie naczelnym PPS „Robotniku" ukazał się dziś następujący napis: „Dnia 5 marca zgromadzenia w całym kraju". Pod tym wiele znaczącym a mało mówiącym napisem kryje się głębszy sens. Polska Partja Socjalistyczna, w walce z Rządem, usiłuje znowu wyprowadzić masy robotnicze na ulice.

Dnia 24 lutego CKW PPS wydał okólnik Nr. 22, zawierający instrukcje w sprawie walki z bezrobociem, zalecający organizacjom terenowym PPS organizowanie bezrobotnych do akcji masowej i realizowanie w terenie zapowiedzi, rzuconych z trybuny sejmowej przez posła Żuławskiego w czasie debaty budżetowej.

Okólnik ten wyraża istotne cele podjętej przez PPS akcji. Na terenie zakładów pracy okólnik proponuje strajki, demonstracje, wiece i t. p., poza zakładami pracy — utworzenie komitetów bezrobotnych, w których winni zasiadać przedstawiciele komitetów partyjnych, tak aby całkowity wpływ partji na działalność komitetów bezrobotnych był zapewniony i wszelka akcja przeciwna była sparaliżowana.

Komitety bezrobotnych — głosi okólnik — współdziałać będą z partją przy prowadzeniu bezrobotnych do akcji masowej. Należy tak postępować przy akcji organizującej bezrobotnych, aby komitety bezrobotnych nie wyrosły ponad głowy komitetów i organizacyj partyjnych, ale odwrotnie, aby w ich ręku działały jako narzędzie niezawodne.

Cała ta akcja, pod pozorami demagogicznych haseł walki o rząd robotniczo-włościański, walki o zlikwidowanie bezrobocia, utrzymania płac, i t. p., przygotowywana jest na dzień 5 marca. W tym dniu PPS zamierza urządzić w całym kraju zgromadzenia demonstracyjne.

Należy przypomnieć, że dzieje się to w chwili, gdy sytuacja w Niemczech jest zupełnie niedwuznaczna, gdy komunistyczne partje polska i niemiecka urządzają wspólną konferencję w Oliwie pod Gdańskiem pod wyraźnem hasłem rewizji Traktatu Wersalskiego i oderwania Górnego Śląska i Pomorza od Polski, oraz w momencie, kiedy front socjaldemokracji niemieckiej coraz bardziej styka się z frontem komunistycznym.

Nie przesądzając, pod czyim wpływem działa PPS, rozwijając bardzo niebezpieczną nietylko dla siebie, ale i dla Państwa akcję, gdyż może ona nietylko przerość ponad głowami jej organizatorów, z czego PPS dobrze zdaje sobie sprawę, ale i wywołać w chwili obecnej zakłócenie spokoju i bezpieczeństwa publicznego, należy zwrócić uwagę na ostatnie wskazówki II-ej międzynarodówki, które wzywają do łączenia się socjaldemokratów z komunistami we wspólny front.

Należy przypuszczać, że zdrowy instynkt mas robotniczych, zdających sobie sprawę ze szkodliwej akcji PPS CKW, nie mającej nic wspólnego z akcją ekonomiczną, a będącej akcją ściśle polityczną, zwycięży nad demagogja agitatorów i nie dopuści do jakichkolwiek zaburzeń, tak niebezpiecznych dla bytu Państwa właśnie w obecnym momencie.

na sytuacja w Niemczech stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju międzynarodowego. Zamiary rządu Hitlera mogą doprowadzić do wojny domowej. „Morning Post" uważa, że stanowisko narodowych socjalistów uległo znacznemu wzmocnieniu. „Daily Express" twierdzi, że nowy antykomunistyczny dekret zapewni Hitlerowi całkowity tryumf w walce wyborczej. Socjalistyczny „Daily Herald" podkreśla solidarność z niemieckim ruchem robotniczym.

Strajk w wyższych uczelniach warszawskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (Sz.) Komitet akademicki, wyłoniony przez endeckie organizacje młodzieży akademickiej postanowił proklamować na czwartek 2 b. m. strajk we wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie, jako protest przeciw ustawie o organizacji szkół akademickich. Strajk ma trwać aż do odwołania. Komitet organizacyjny w odezwie, wydanej dziś do akademików, podaje, że w razie gdyby wyższe uczelnie zostały zamknięte przez władze uniwersyteckie w dniu proklamowania strajku, strajk będzie kontynuowany po wznowieniu wykładów.

Z obrad nad statutem Polskiego Eksportu Naftowego.

Warszawa, 1 marca. (Sz.) Dowiadujemy się, że w obradach nad statutem Polskiego Eksportu Naftowego, które toczyły się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu od 27 lutego pod przewodnictwem komisarza rządowego naczelnika wydziału naftowego inż. Friedberga, członkowie komisji statutowej zapoznali się szczegółowo z dezyderatami opracowanemi przez Ministerstwo i przedstawili szereg dezyderatów własnych.

W chwili obecnej odbywa się badanie tych dezyderatów, a w sobotę odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zebranie, na którem zostaną ustalone szczegółowo podstawy nowej organizacji, mającej objąć całokształt wywozu i przywozu przetworów naftowych.

Swastyka w miejsce czerwonego sztandaru

widnieje na Domu Liebknechta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (G.) Z Berlina donoszą: Po masowych aresztowaniach komunistów panuje w Berlinie spokój. Po ulicach krążą liczne patrole policyjne. Przed budynkami rządowemi ustawiono wzmocnione posterunki. Od czasu do czasu przemaszerowują oddziały szturmowe hitlerowców, zdążając w kierunku Domu Liebknechta, na którym powiewa zamiast czerwonego sztandaru, chorągiew ze swastyką hitlerowską.

Z całej prowincji nadchodzą wiadomości o przeprowadzaniu akcji policyjnej przeciwko organizacjom partyjnym, prasie komunistycznej i socjal-demokratycznej.

Przewodniczący partji socjal-demokratycznej Wels zwrócił się do wicekanclerza Papena z pismem w którem stwierdza, że cała dotychczasowa działalność partji socjal-demokratycznej wykazała, iż nie ma ona nic wspólnego ze sprawcami zamachu na Reichstag, że zawsze potępiała akty terroru, a członkowie jej odznaczali się zawsze wzorową dyscypliną. Rzut oka na prasę komunistyczną, przepełnioną do ostatniego dnia najostrzejszemi atakami, dowodzi najlepiej, że nie istnieje front jedności pomiędzy socjal-demokratami i komunistami.

Autor listu zaprzecza dalej temu, jakoby redaktor „Vorwärtsu" zamówił doniesienie o wzniecenu pożaru w Riechstagu z inicjatywy ministra Goeringa. Zakaz dzienników socjal-demokratycznych, ulotek i plakatów partji uważa on za bezprawny.

Socjal-demokratycznej agencji prasowej odebrano debit za posiłkowanie się emisjami radjofonicznemi w swej obsłudze prasowej.

Ilu ludzi podpaliło Reichstag?

Berlin, 1 marca. (PAT). We wtorek po południu urządzono w gmachu Reichstagu wizję lokalną, na której obecny był sprawca podpalenia van der Lübbe. Komunikat stwierdza, iż niemożliwe było aby sam van der Lübbe dokonał swego czynu w tak krótkim czasie, jakim rozporządzał.

Odbyło się również skonfrontowanie Lübbego z przewódcą frakcji komunistycznej Toerglerem.

Urzędowa pruska agencja prasowa donosi, że dotychczasowe oficjalne dochodzenia w sprawie podpalenia gmachu Reichstagu wykazały, że do nagromadzenia materjałów łatwopalnych trzeba było conajmniej 7 osób, a do podłożenia ognia jednocześnie w wielu miejscach conajmniej dziesięciu. Sprawcy wzniecenia pożaru musieli być bardzo dobrze obznajomieni z rozkładem olbrzymiego budynku, co możliwe jest tylko po długoletnim swobodnem poruszaniu się w gmachu.

Najcięższe poszlaki co do udziału w podpaleniu istnieją przeciwko posłom partji komunistycznej, którzy ostatnio niezwykle często zbierali się w Reichstagu pod różnemi pozorami. Na tę znajomość rozkładu budynku i służby wartowniczej wskazuje również fakt schwytania na gorącym uczynku tylko jednego komunisty Holendra, który wskutek nieznajomości rozkładu gmachu nie zdołał zbiec. Aresztowany sprawca brał udział w obradach komunistycznej komisji wykonawczej i przed forsowął swój udział w zamachu. Trzej świadkowie naocznie widzieli na kilka godzin przed pożarem van der Lübbego w towarzystwie posłów komunistycznych Toerglera i Koehnena w kuluarach parlamentu. Opuścili oni budynek po zamknięciu wejścia dla posłów około godziny 10 inną drogą. Wobec tego, że w tym czasie nastąpiło podpalenie, istnieją poważne poszlaki przeciwko nim, że brali udział w zamachu.

Von der Lübbe prowokatorem?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (G.) Z Amsterdamu donoszą: Oficjalny komunikat policji holenderskiej głosi, że sprawca zamachu na Reichstag van der Lübbe znany był w Holandji jako przeciwnik komunizmu i w bardzo wielu wypadkach przyczynił się do rozbicia zebrań komunistycznych. Lewicowa prasa holenderska nazywa Van der Lübbego prowokatorem, stwierdzając, że przed dwoma laty został on wykluczony z organizacji młodzieży komunistycznej.

Co sądzą w Anglji o sytuacji w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (G.) Z Londynu donoszą: „Times" podkreśla, że obecna sytuacja w Niemczech stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju międzynarodowego.

Ciągnienie dolarówki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (G.) Dziś odbyło się ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej ser. III. Wygrane padły na następujące numery:

40.000 dol. na nr. 1329.
8000 dol. na nr. 980330.
3000 dol. na nr. 661100, 929751.
2000 dol. na nr. 105598.
1000 dol. na nr. 1112537, 466167, 1401653, 431035, 940913.
500 dol. na nr. 74709, 947743, 1250582, 964039, 593937, 1396814, 1323439, 447500, 44548, 996639.

Pozatem wylosowano szereg wygranych po 100 dolarów.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 1 marca. (PAT). Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 2 marca: Rano mglisto lub chmurnie, miejscami drobne opady. W ciągu dnia rozpogodzenie. W nocy silny, w dzień umiarkowany, mróz. Słabe wiatry zmienne.

Temperatura we Lwowie w dniu 1 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 741.59 temperatura —8.2; o godzinie 1 w południe ciśnienie baromatryczne 741.95 temperatura —7.2; o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 741.66 temperatura —7.4.

Samorząd terytorjalny.

O nadzorze państwowym nad samorządem.

W umysłowości wielu działaczy samorządowych w Polsce tkwi do dzisiaj przeświadczenie o przyrodzonych prawach gminy do samorządu, skąd wypływa tendencja przeciwstawiania związków samorządowych samemu Państwu i uniezależnienia działalności samorządu od bezpośrednich organów Państwa. Tendencja uniezależniania samorządu od władz rządowych podsycaną jest przez te stronnictwa polityczne, które straciwszy większość na terenie Sejmu, pragnęły znaleźć niezależne od rządu ośrodki działalności swojej w poszczególnych ogniwach samorządu.

Stąd też największa walka rozgrywała się w komisji na punkcie artykułów o nadzorze państwowym i skończyła się secesją przedstawicieli stronnictwa: Chłopskiego, P. P. S. i N. P. R.

Sprawa nadzoru uregulowana jest w art. 70 Konstytucji marcowej, która przewiduje wykonywanie nadzoru wyższych jednostek samorządowych nad niższemi.

Projekt rządowy nie precyzując dokładnie definicji nadzoru zawiera szereg postanowień, które należy zaliczyć do form wykonywania nadzoru. Na uwagę zasługują poniższe. A więc zatwierdzanie pewnych uchwał przez władzę nadzorczą. Będą to sprawy zbycia majątku, długoletniej dzierżawy zakładu lub przedsiębiorstwa, zaciągnięcia pożyczki długoterminowej i t. p. W myśl art. 49 projektu, władza nadzorcza ma 60 dni czasu do wydania swojej decyzji. Prawo władzy nadzorczej do sprzeciwu pewnym uchwałom i żądania reasumpcji lub zmiany. Dotyczy to spraw świadczeń w naturze, pragmatyki dla pracowników, przepisów dyscyplinarnych i t. p. Władza nadzorcza ma 30 dni do wydania swej decyzji.

Prawo wykonywania inspekcji urzędów, przedsiębiorstw i zakładów związków samorządowych. Uprawnienia te w myśl art. 51 przysługują władzy nadzorczej również w stosunku do instytucyj o charakterze społecznym, o ile opierają one swe źródła finansowo conajmniej w 50 prc. na subwencjach związków samorządowych, albo korzystają w tej samej wysokości z ich poręki finansowej.

Możność wysłania przez władze nadzorcze swego przedstawiciela na posiedzenia organów stanowiących i zarządzających w charakterze informacyjnym. To uprawnienie zostało jako wniosek referenta przyjęte na Komisji Administracyjnej.

Prawo nadzoru może w szczególności przejawiać się w następujących uprawnieniach, jak to przewiduje art. 52: a) wydawanie zarządzeń, poleceń i wskazówek wiążących; b) prawo wejrzenia w akta poszczególnych spraw, oraz prawo lustracji odnośnych agend; c) rozstrzyganie spraw w toku instancji; d) stosowanie środków wykonania zastępczego na koszt zobowiązanej gminy.

Władze nadzorcze mają również prawo ukarania przełożonego danej jednostki samorządowej upomnieniem lub grzywną.

W wypadkach, przewidzianych artykułem 53 ustawy, władze nadzorcze mogą rozwiązać organ stanowiący i organ zarządzający związku samorządowego równocześnie, albo też każdy z nich oddzielnie. Komisja dodała tutaj zastrzeżenie w tymże artykule, iż może to nastąpić, gdy organ ustrojowy, pomimo wezwania nie usunie uchybień, braków i nieprawidłowości w oznaczonym terminie.

Poszczególni członkowie organu zarządzającego mogą być złożeni z urzędu na podstawie orzeczenia Komisji dyscyplinarnej. Zastrzeżenie to zostało dodane przez Komisję Administracyjną.

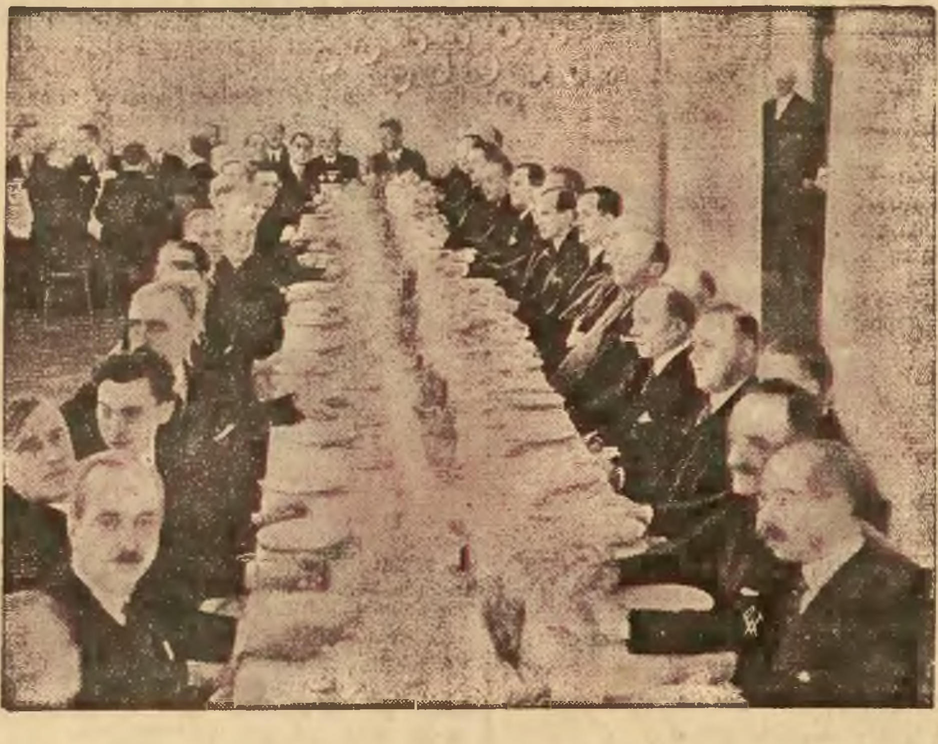
W miejsce rozwiązanego organu urzęduje zarząd komisaryczny do nowych wyborów, które winny nastąpić najpóźniej do roku. Zarządowi komisarycznemu nie wolno podejmować czynności trwale obciążających związek samorządowy. Poprawka Komisji Administracyjnej poszła tak daleko, iż zabroniła Komisarzowi przyjmować nowy personel na innych warunkach jak za wypowiedzeniem 3-miesięcznem.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż tego rodzaju ujęcie sprawy nadzoru może być niepopularne i niewygodne dla tego, kto samorząd chce wykorzystywać dla celów politycznych. Jeżeli zważy się, że samorząd nie istnieje sam dla siebie, lecz jest częścią administracji państwowej, musimy zrozumieć, że ingerencja Państwa w sprawy samorządu będzie musiała być znaczna. Wszystkie te środki mają charakter raczej fakultatywny: gdzie samorząd będzie działał sprawnie, nie będzie on zupełnie odczuwał ciężaru nadzoru państwowego nad sobą; gdzie jednak będzie on z takich czy innych przyczyn nadużywany, spotka się z energicznem wkroczeniem władz nadzorczych, które są odpowiedzialne za całokształt gospodarki publicznej w Państwie.

Wkońcu na uwagę zasługuje jeszcze jeden szczegół: samorządy posiadają t. zw. własny, czyli dobrowolny zakres działania, oraz t. zw. zlecony zakres. W wypadku pierwszym ma nadzór przez samorządy wyższego stopnia, w drugim przez władze administracji ogólnej. Tem się tłumaczy postanowienie ustawy, iż sołtysi, wójtowie, burmistrze i prezydenci miast po swoim wyborze muszą otrzymać zatwierdzenie władzy nadzorczej.

Dr. Kazimierz Duch.

Pan Minister Józef Beck wśród dziennikarzy zagranicznych.



Klub Prasy Zagranicznej w Warszawie wydał w dniu 27 lutego br. w salonach Resursy Kupieckiej śniadanie na cześć ministra Spraw Zagranicznych p. Józefa Becka. Na zdjęciu naszem widzimy p. ministra Becka (X), obok którego siedzi prezes Klubu Prasy Zagranicznej red. Birnbaum.

Przymus radofonji w Rosji.

Przymusowe korzystanie z radja wchodzi w zakres służby wojskowej w Rosji. Żołnierze przebywający w koszarach, muszą dwie godziny dziennie poświęcić na słuchanie audycyj radjowych. Zarządzenie to ma na celu odciągnięcie żołnierzy od przebywania w kantynach, a pozatem dowództwo obiecuje sobie uzyskać w ten sposób większy wpływ na wyszkolenie polityczne szeregowców.

ZE SZTUKI.

Wystawa T. Rybkowskiego i J. Kirchnerówne j.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH.

Po wystawie „Jednorogu“ urządziło Towarzystwo PSP dwie pośmiertne wystawy: Sp. Tadeusza Rybkowskiego i przedwcześnie zmarłej artystki lwowskiej Józefiny Kirchnerównej.

Tadeusz Rybkowski urodził się w r. 1848, w Kielcach. Początkowo wybrał sobie zawód inżyniera i w tym celu ukończył w warszawskiej Szkole Głównej wydział fizyko-matematyczny, poczem do 25 roku życia pracował jako inżynier. Jednak zapał do sztuki wpchnął go do Krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych na 3-letnie studja. Następnie udał się do Wiednia, by od r. 1878 studjować w Akademji naprzód u prof. Würzingera, następnie u Löflera. Dla zaznajomienia się ze sztuką dekoracyjno-teatralną pracował w wiedeńskich zakładach Broschiego i Kautskiego, a także jako prywatny uczeń u znanego Makarta. Co wyniósł z tych specjalnych studjów nic nam niewiadomo, ani też wystawa nie odsłania tego. Utartym zwyczajem dawnych artystów nie zaniedbał Rybkowski i innych ośrodków sztuki, przebył więc jakiś czas w Monachjum, Dreźnie, Wenecji i Florencji.

Wróciwszy do Wiednia wykonał szereg zamówionych prac dla dworu cesarskiego a jeden z jego obrazów zakupiło ministerstwo oświaty. Od r. 1893 prowadził malarstwo dekoracyjne w Szkole Przemysłowej we Lwowie. W naszem mieście był postacią bardzo popularną i często wystawiał swoje małe obrazki, o charakterze malarstwa rodzajowego.

Gdy patrzymy na miniaturowe płótna Rybkowskiego, przypominają się nam mimowoli, bez dokładnego związku z jego pracami, dwa momenty sztuki w XIX wieku. Jeden, to charakterystyczne, w swoistym stylu utrzymane, litografowane ryciny, często dzieła domorosłych litografów, przedstawiające widoki różnych osobliwych miejsc, miast i scen, druki, pełne ciepła i wyrazu plastycznego opowiadania (ryciny takie znaidziemy wśród druków i książek z początków XIX wieku) — drugi zaś moment to twórczość niedoścignionego w cyzelerskiej robocie realistyczno-anegdotycznych obrazków, francuskiego malarza Meissoniera i jemu podobnych. Gdy pierwszy przejaw sztuki XIX w. stanowi odrębny typ prymitywu, wyhodowanego przy mnożących się w tym czasie warsztatach graficznych, drugi rodzaj, tj. realizm Meissoniera doprowadza do szczytu rodzajową sztukę sztalugową, tę która zaspokajała potrzeby przeciętnego mieszczanina, nie wnosząc nieprzemijających, wyższych wartości. Działalność Rybkowskiego wiąże się zarówno z duchem prymitywu anegdotycznego jak i z ideą „Klein meistrów“, tworzących dla gustu mieszczaństwa, formalnie jednakże nie łączy się z nimi, poza pewnymi objawami. Pęd do gawędziarstwa w obrazie wykluczył u niego zagadnienie koloru. Tą samą farbą maluje niebo, drzewo, cień i ludzi. Podobnie ten sam szczegół powtarza wielokrotnie w obrazie, nic go nie zmieniając, by uzyskać ruch masy, tak potrzebny w batalistycznych obrazach, lecz otrzymuje z tego nieruchomą sztywność. Często też brak pointy w jego płótnach (np. Wielki Kościół OO. Bernardynów).

A przecież wśród tej powodzi obrazków i szkiców, znaleść można rzeczy niewspółmiernie ciekawe, tchnące szczerem odczuciem rzeczywistości, wyróżniające się tonem koloru i rysunkiem. Przypatrzmy się dobrze niektórym akwarelom (225, 226, 296 i inne), szkicom ołówkowym (I—XVI) lub ponad wszystko miłemu rysunkowi piórem pt. Przyjęcie Arc. Rudolfa w Tarnopolu. Tu jesteśmy wprost zaskoczeni odmiennością myślenia i ujmowania plastycznego przez artystę, który zbyt ulegał rutynie.

Kilka sal zajmuje pośmiertna wystawa Józefiny Kirchnerównej. Prace są różne, zarówno pod względem jakości, jak i pojęć artystycznych. Widzimy studja akademickie, portrety zamówione i niezależnie malowane przez artystkę, studja pejzażów i pejzaże, na podstawie szkiców komponowane w pracowni i tp. Gdyby wystawa była celowo ugrupowaną, ze znaczną redukcją eksponatów, oblicze artystyczne artystki mogłoby się zarysować wyraziściej.

Jakkolwiek przeważają studja krajobrazu, w których autorka uwzględnia pierwszoplanowo formy architektoniczne i prace te poczęte są w duchu impresjonistycznym, co znowu nie zawsze pozostaje w organicznym związku z tendencją podkreślania form bryłowatych, bezwzględnie najlepszą część twórczości Kirchnerównej reprezentują płótna, noszące cechy uproszczonego realizmu, jak np. „portret ojca“ (czytający mężczyzna w kitlu). Jestto najbardziej skrystalizowana praca, w której odsłania się malarskie odczucie rzeczywistości, skłonność artystki i umiejętność wydobywania walorów światłocieniowych i konstrukcja rysunku malarskiego. Dojrzały ten portret winien stanowić oś zasadniczą dla rozpatrywania i oceniania całej spuścizny po artystce, której śmierć przerwała nagle już pierwszy etap samodzielniejszych wysiłków.

Ludwik Tyrowicz.

—o—

Wypukłe obrazy na ekranie.

Angielski inżynier Herbert Iw, znany ze swoich prac w dziedzinie telewizji, wynalazł sposób otrzymania wypukłego odbicia na ekranie.

Dotychczasowe metody rozwiązania problemu wypukłości w kinematografji sprowadzały się do tego, że na ekranie rzucano na zmianę 2 odbicia — lewe i prawe. Widz, uzbrojony w specjalnie skonstruowane okulary, otrzymywał dzięki tym szkłom wrażenie przestrzeni trójwymiarowej. Niestety, był to sposób, nie dający się zastosować, gdyż zaopatrzenie całej publiczności w odpowiednie szkła byłoby zbyt trudne i kosztowne. Wynalazek inżyniera Iwa posiada tę zaletę, że trójwymiarowość obrazów wynika ze skombinowania skutków działania objektywu oraz ekranu nowego typu. Objekt fotografuje się przed wklęsłem lustrem i otrzymane w ten sposób skażone odbicie przepuszcza się przez szkło pokryte siatką cieniutkich prostopadłych linij. Do projekcyj używa się ekranu, składającego się z rzędu równoległych prostopadłych smug, odpowiadających ilości linij na szkle siatkowem.

B.

Jak powstały ogłoszenia matrymonjalne.

Kolebką ogłoszeń matrymonjalnych jest Anglja. Dnia 18 lipca 1695 ukazały się w „Collection for Improvement of Husbandry entrade" pierwsze dwa ogłoszenia matrymonjalne. Założycielem pierwszych pism matrymonjalnych był Hugton, ale ówcześni czytelnicy wyśmieli go i wyszydzili. Dopiero w 80 lat później przyjął się ten pomysł. Dzienniki „Daily Advertiser" i „Public Advertiser" ukazały się w niebywałej wprost ilości egzemplarzy, bo 20.000 dziennie. Prócz tego wydawano w r. 1785 niedzielne gazety, zawierające oferty małżeńskie, przyczem wśród 500—600 poszukujących w ciągu tygodnia było 80 proc. kobiet. W Londynie powstały specjalne instytuty zawierania małżeństw, „etablissement" i kluby, wydające prospekty, informacje i posiadające dokładne dane, dotyczące osób zainteresowanych. Kandydaci dzielili się na 4 klasy. Do klasy I-ej należeli ludzie młodzi, urodziwi i majętni, do II-ej starsi już i gorzej nieco sytuowani, do III-ej jeszcze starsi, do IV-ej lekko ułomni, wdowcy, rozwodnicy itd. Rok 1850 był rokiem rozkwitu tego rodzaju przedsiębiorstw, a wiek XX. przyniósł ze sobą utrwalenie się tej instytucji, jako niezbędnej prawie w życiu społeczeństwa.

B.

Dziennikarki polskie na wystawie w Chicago.

Sekcja prasowa Polskiego Komitetu Kongresu Autorek w Chicago zwraca się do dziennikarek polskich z następującem wezwaniem:

Każda dziennikarka - publicystka powinna przesłać 5 różnych numerów pism ze swojemi artykułami, zakreślonemi czerwonym ołówkiem. Numery okazowe powinny pochodzić z ostatnich 5 lat.

Życiorysy w dwóch egzemplarzach uwzględnić mają datę urodzenia, ilość lat pracy zawodowej, dziedzinę pracy (specjalizację) stanowisko w redakcji (kierowniczce, sekretarjat, dział samodzielny, współpracowniczka działu), w jakich wydawnictwach pracuje, czy zamieszcza prace w pismach zagranicznych. Oprócz 2 fotografij osobistych, pożądane fotografje z czynności zawodowej dziennikarek, celem użycia do proponowanego jako eksponat fotomontażu. Wydawnictwa kobiece nadsyłają po 5 różnych numerów swych pism z ostatnich lat 5, załączając spis współpracowniczek każdego pisma.

Pisma, fotografje etc. przesyłać należy na ręce p. Róży Czekańskiej - Heymanowej z adnotacją „Dla sekcji dziennikarek i publicystek". Do przesyłki należy dołączyć przekaz na zł. 3.

Pożar Reichstagu.



W poniedziałek wieczorem gmach parlamentu niemieckiego padł ofiarą pożaru. Płomienie poczyniły wewnątrz olbrzymiego gmachu kolosalne spustoszenie. Jako sprawcę podpalenia aresztowano komunistę holenderskiego van der Lübbego, który przyznał się do czynu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

2 marca 1933

Czwartek

Heleny

Jutro: Kunegundy

Wschód słońca 6·21

Zachód słońca 17·17

TEATR WIELKI.

Czwartek 2 marca godz. 7.30 „Cezar i Kleopatra". Przedstawienie zakupione.

Piątek 3 III godz. 7.30 „Don Carlos" opera.

Niedziela 5 III godz. 3.15 popoł. „Orfeusz w piekle".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 2 marca godz. 7.15 i 9.45 „Piękna „Galatea", występy warszawskiego teatru „Banda".

SALA COLOSSEUM.

Film: „On i jego sługa". Rewja: „Wesoły uśmiech żegna Was".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Upadła kobieta i jej chłopczyk".

APOLLO: „Congorilla".

ATLANTIC: „Ariana".

CASINO: „Miłość w aucie".

CHIMERA: „Harry Lloyd kinomaniak".

GRAŻYNA: „Bezdomni".

KOPERNIK: „Wiktorja i jej huzar".

MARYSIEŃKA: „Wiktorja i jej huzar".

OAZA: Arsen Lupin dżentelmen włamywacz.

PALACE: „Śpiew, całus i dziewczyna".

PAN: „100 metrów miłości, i rewja.

PASAŻ: „Król stepów i ludzie na posterunku".

PROMIEŃ: „Ułani, ułani".

RAJ: „Romeo i Julcia". Sp. z ogr. od now.

STYLOWY: „Królowa Podziemi"

ŚWIT: „Tajny kurjer". Iwan Możżuchin.

UCIECHA: „Bal w operze" oraz rewja.

—o—

— **Teatr Wielki.** „Cezar i Kleopatra", znakomita komedja historyczna G. B. Shawa grana będzie dziś w Teatrze Wielkim. Przedstawienie to jest zakupione, abonament biura ABO nieważny.

— **Teatr Rozmaitości.** Wczorajsze przedstawienie „Pięknej Galatei" spotkało się z ogromnym aplauzem publiczności. Tłumnie zebrani widzowie witali oklaskami swych ulubieńców. „Banda" gościć będzie we Lwowie tylko jeszcze cztery dni (do 5 marca włącznie). Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.45. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

— **Marinetti we Lwowie.** F. T. Marinetti, twórca włoskiego i europejskiego futuryzmu, znakomity poeta i publicysta, przybywa dnia 11 marca br. do Lwowa na zaproszenie Dyrekcji Teatrów Miejskich, aby uświetnić swą obecnością premjerę swej sztuki pt. „Jeńcy". F. T. Marinetti wygłosi we Lwowie odczyt o „Włochach współczesnych i światowym futuryzmie".

— **Powtórzenie premjery „Don Carlosa".** W piątek 3 bm. powtórzona zostanie opera, przyjęta z niesłychanym entuzjazmem przez publiczność i przedstawicieli prasy. Opera ta, będąca wielkiem wydarzeniem kulturalnego Lwowa, grana będzie po cenach zniżonych tj. od 45 gr. do 5.20 zł. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są do nabycia w kasie Teatru Wielkiego i w Małopolskiej Ajencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7.

— **„Orfeusz w Piekle"** Najpopularniejsze widowisko sceniczne tegorocznego sezonu „Orfeusz w Piekle", które zachwycało i bawiło cały Lwów, grany będzie w najbliższą niedzielę o godz. 3.15 popoł. przy cenach najniższych tj. od 45 gr. do 3.50 zł.

— **Colosseum.** Dziś premjera 11-tej rewji pt. „Wesoły uśmiech żegna Was" w wykonaniu całego zespołu. Ważniejsze obrazy, jak Prawdziwa naiwność, Torrero, Rewolucja, Liga Narodów, Duet Boris-Boruta dają gwarancję, że program ten zdobędzie sobie uznanie publiczności. Na ekranie poraz pierwszy we Lwowie film wersji węgierskiej pt. „On i jego sługa". Nowe dekoracje prof. Balka.

—o—

— **Na Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym** zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Maciałka, pracownika naszej Spółki, składa zł. 50.— Książnica—Atlas. 424

— **W Katolickim Związku Polek** (ul. Rutowskiego 13) odbędzie się w piątek 3 III br. o godz. 17 odczyt ks. kap. Michała Rękasa pt. „Poradnia dla samobójców". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Odczyty popularne z fizyki.** Staraniem Instytutu Fizyki Uniw. J. K. odbędą się w miesiącu marcu br. cztery odczyty popularne na temat „Fizyki XX stulecia". Pierwszy odczyt pt. „Fakty i teorje nowej fizyki" wygłosi już w sobotę 4 III br. doc. dr. L. Infeld w dużej sali wykładowej Instytutu (ul. Długosza 8) o godz. 19. Odczyt ilustrowany będzie szeregiem pokazów doświadczalnych. Czysty dochód z odczytów przeznaczony jest na doraźną pomoc dla studentów Uniw. J. K.

— **Pol. Tow. Przyjaciół Astronomji, Oddział Lwowski,** zawiadamia swoich członków i sympatyków, że w sobotę 4 III br. o godz. 18 w sali Instytutu Astronomiczne go Uniw. J. K. (ul. Długosza 8) odbędzie się posiedzenie dyskusyjne z odczytem dr. Stanisława Zycha pt. „Czynniki kształtujące naszą pogodę". Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **Tow. Parapsychiczne im. Juljana Ochorowicza we Lwowie.** Walne Zgromadzenie członków T-wa odbyło się dnia 24 lutego br. W skład nowego Zarządu weszli: prof. Józef Świtkowski prezes, dr. Zygmunt Koellner zast. prez., Olga Bilińska sekretarka, inż. Paweł Rehorowski skarbnik, Józefa Świtkowska bibljotekarka, członkowie Zarządu: dr. Emilja Lewicka, Stefan Mokrzycki. Wieczory referatowe i dyskusyjne odbywały się w roku 1932 dwa razy w miesiącu przy licznym udziale członków i sympatyków.

Równocześnie Zarząd ogłasza, iż przeprowadza bezinteresownie badanie osób, które przypuszczają u siebie uzdolnienia medjalne, za porzedniem pisemnem zgłoszeniem u prezesa prof. J. Świtkowskiego, ul. św. Marka 5 I p.

— **Tow. Metafizyczne im. A. Cieszkowskiego we Lwowie** urządza we wtorki i piątki o godz. 19.30 popularny kurs propedeutyki filozofji w lokalu przy ul. św. Marka 12 lewy parter. Goście mile widziani.

—o—

— **Tanie rozmowy telefoniczne międzymiastowe.** Telefon międzymiastowy pozwala załatwiać interesy handlowe i osobiste szybko i dogodnie bez uciążliwych podróży i straty czasu. Kto chce telefonować tanio, może korzystać ze zniżkowych rozmów w godzinach słabego ruchu.

Zniżka dla tych rozmów wynosi w kraju: Od godz. 7—21 — 20%, od godz. 21—8 rano 40% ceny normalnej a w ruchu międzynarodowym od godz. 7—8 rano 40% ceny normalnej. Udogodnienie powyższe jest stosunkowo mało wyzyskiwane.

—o—

Odznaczenie lwowskich śpiewaków i działaczy.

Prezydjum Małopolskiego Związku Polskich Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych podaje listę osób, odznaczonych na wniosek Kapituły przez Radę Naczelną Zjednoczenia Związków w Warszawie za zasługi na polu twórczości lub organizacji.

Odznaczenie otrzymali: I stopnia: dr. Karol Czerny, dr. Ignacy Dembowski, Tadeusz Höflinger, dr. Zygmunt Kulczycki, dr. Adam Sołtys, Dyonizy Toth.

II stopnia: Stanisław Blicharski, plk. Feliks Joszt, Antoni Kinalski, Marcin Kondzioła, Stanisław Kuzińcki, Stanisław Lipanowicz, kpt. Rajmund Pragłowski, dr. Stanisław Schmidt, Władysław Sławiczek, Walery Włodzimirski, ks. dr. Michał Wyszyński.

III stopnia: Henryk Czernecki, Leonard Donsaft, Antoni Fuliński, Stanisław Kinalski, Amalja Kopystyńska, Hermina Kwiatkowska, Karol Link, Marja Łukomska, Rudolf Martula, Franciszek Metzner, Marcin Pawłowski, Franciszek Piaszczyński, Władysław Pleń, Paweł Rehorowski, Stanisław Rogus, Fryderyka Turkowa, kpt. Stanisław Wierzbiański, Władysław Wiśniewski.

Odznaczenia te wręczy delegat Rady Naczelnej podczas koncertu Związkowego, który z okazji 20-lecia istnienia Związku odbędzie się w niedzielę 5-go marca w porze południowej w sali Polskiego Tow. Muzycznego.

—o—

— **W sprawie poborów podatków gminnych.** Magistrat miasta Lwowa podaje do wiadomości, że sprawy wymiaru i poboru podatków państwowych tudzież podatków i opłat gminnych a to, państwowego i komunalnego podatku od nieruchomości, podatku inwestycyjnego i opłaty kanałowej, tudzież państwowego podatku od lokali załatwiane obecnie przez Wydział II/2 Magistratu, będą załatwiane od dnia 1. kwietnia 1933 według 8 okręgów identycznych z okręgami skarbowemi. Okręgi te będą podzielone na 28 obwodów.

Dokładny wykaz ulic miasta Lwowa, obejmujący również ulice gmin przyłączonych wraz z podziałem na okręgi i obwody, zamieszczony jest w Nrze 5. Dziennika Rozporządzeń Gminy miasta Lwowa z dnia 1. marca 1933 r.

— **Wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Zgodnie z zarządzeniami lwowskiego ZUPU wszystkie Kasy Chorych rozpoczęły dziś wypłatę zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wypłata trwać będzie przez 4 dni i będzie ukończona w sobotę bieżącego tygodnia.

— **Zatarg w Browarach zażegnany.** Onegdaj wieczorem zebrali się pracownicy Browarów lwowskich w liczbie około 250, celem naradzenia się nad

Aresztowania w sprawie zamachu na magazyn Banku Cukrownictwa.

Wczoraj donieśliśmy o tajemniczym zamachu bombowym na magazyn Banku Cukrownictwa na terenie kolejowego dworca towarowego. Ze względu na zastrzeżoną tajemnicę śledztwa nie podaliśmy wszystkich szczegółów sprawy tej, którą wyjaśniło wczorajsze śledztwo.

Osmalone worki w magazynie i wydobywający się z poza nich swąd zauważył pierwszy jeden z klijentów. Zwrócił na to uwagę magazynierowi Bronisławowi Grochowskiemu, który zaraz o znalezieniu prowizorycznej bomby zawiadomił policję i dyrekcję banku.

W trakcie dochodzeń największem podejrzeniem obciążony został właśnie magazynier Grochowski.

Stwierdzono, że popełnił on wielkie nadużycia. Sprzedał on kupcowi Natanowi Sprecherowi z ulicy Rzeźnickiej kilka wagonów cukru, wartości ponad 80 tym. zł. Pieniędzy pobranych nie wpłacił do kasy Banku. Ponadto ma on na sumieniu szereg innych sprzeniewierzeń, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych sum. Zwracało w ostatnich czasach uwagę, że żył szeroko i wydawał pokaźne sumy na kobiety. Kierując się przytem pewną przezornością część pieniędzy oszczędzał. Mał książeczkę oszczędności na 15 000 zł. podczas rewizji zaś u Sprechera znaleziono drugą książeczkę na jego nazwisko, opiewającą na kwotę 18.000 zł. Zachodzi więc poważne podejrzenie, że Grochowski sam w celu usunięcia śladów swych malwersacyj zamierzał spalić cały magazyn cukru.

W dniu wczorajszym oprócz Grochowskiego aresztowano kupca Sprechera, oraz jego zastępcę Grochowskiego, Jana Mazurczaka. Stwierdzono bowiem, że Grochowski namawiał go do składania fałszywych zeznań.

W ciągu dnia wczorajszego Mazurczaka wypuszczono na wolność, jak również jedną z przyjaciółek Grochowskiego, aresztowaną w pierwszej chwili po ujawnieniu afery.

Pełnomocnicy Banku przeprowadzili wczoraj szkontrum w ocalałym magazynie. Według nieoficjalnych relacyj wynik szkontrum ukazał całą sprawę w świetle dla Grochowskiego korzystnem. Zarówno te jednak, jak i inne pogłoski o przebiegu całej sprawy okryte są narazie ze względu na śledztwo tajemnicą.

List z Przemyśla.

Rzadki „inwentarz" w prywatnym księgozbiorze. — Tydzień obrony Kresów zachodnich.

W jednym z nielicznych zresztą prywatnych księgozbiorów, który jest własnością znanego bibljografa i kolekcjonera p. A. G. przy ul. Jagiellońskiej, odkrył korespondent „Słowa Polskiego" dzieło wydane w r. 1733.

Już sam tytuł tej rzadkiej książki ma swoją niecodzienną wymowę. Tytuł ten brzmi dosłownie: „Inwentarz konstytucyj koronnych y W. X. Litewskiego, przez Macieja Marcyana Ładowskiego, sekretarzą I. K. M. Metrykanta Kancelaryi Koronney, a przez J. W. I. M. C. I. X. Józefa Jędrzeia na Załuskach, Załuskiego, Referendarza koronnego, opata przemęckiego etc. w różnych mieyscach y cytacjach zkorygowany przydatkiem opuszczonych artykułów poprawiony y suplementem obszernym od roku 1683 aż do ostatniey konstytucyi Seymu 1726 inclusive opatrzony.

Cum privil. S. R. M. et licentia P. Piar. Schol.

w Lipsku ex Officina Weidmanniana R. P. 1733".

Książka powyższa, wydana przed 200 laty, zawiera świetną reprodukcję szeregu uchwał sejmowych, umieszczonych na przeszło 500 stronicach, co świadczy, że rozmiary przeczą tytułowi. Bardzo ciekawą jest treść przywilejów licznych miast na Pomorzu, dużo miejsca zajmuje Gdańsk, nobilitacje, obrona i zakazy używania szlachectwa, wojsko, donacje i td.

Przemyśl zajmuje w inwentarzu bardzo poważną pozycję.

* * *

Tydzień obrony Kresów zachodnich, zorganizowany przez komitet ogólno obywatelski, spotkał się z pomyślnem poparciem. Całe społeczeństwo polskie powitało jak najserdeczniej i z najszczerszym zapałem tę aktualną inicjatywę Związku Obrony Kresów zachodnich.



Gips zamiast cementu.

Donoszą z Turynu, iż niejaki Józef Bigo, z zawodu murarz wynalazł nowy system budowania domów, używając zamiast cementu do przygotowywania betonu zwykłego gipsu i wyczesek z konopi. Specjalna farba, której składu wynalazca nie chce ujawnić, zabezpiecza materjał budowlany przed działaniem deszczu, przed ogniem etc. System Bigo został zastosowany dwa lata temu przy budowie willi w Gressoney-Saint Jean i okazał się praktyczny i oszczędny.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 1 marca 1933.

Dolar 8.89'50.

W tranzakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89'25—8.90'25, Londyn 30.50—30.60, Zurych 173.50—174, Praga 26.40—26.50, Berlin 212.75—213.25, Paryż 35.10—35.15, Wiedeń 100—104.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja wyczekująca i usposobienie rezerwowane.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1 marca 1933.

Żyto, owies, bobik, hreczka i otręby potaniały, zwyżkowała zaś wyka. Tendencja naogół zniżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca 1933. (G.)

Dewizy (transakcje):

Belgja 125.15, Londyn 30.36, 30.37, Nowy Jork 8.893, Praga 26.44, Szwajcarja 173.90, Włochy 45.55.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja słabsza dla dewizy na Londyn i Nowy Jork. Baknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.9025—8.901. Rubel złoty 4.77 i pół do 4.78 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.70. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212.45.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 44.75, 4 proc. pożyczka serjowa 112.50, 4 procentowa państw. pożyczka premj. dolarowa 57.25, 57, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 57.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.75, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 39, 38.25, 6 proc. pożyczka dolarowa 58.50, 56, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.75, 58,25, 57.50, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83.25. 7 proc. obligacje B. G. K. 83.25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 43.50, 43.75. 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 obligacje B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 76.50.

Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcjami bardzo małe. W obrotach prywatnych 8 proc. pożyczka dolarowa Dillonowska 67 i pół.

Duchy w pałacu Tower w Londynie.

Słynny w historji pałac Tower w Londynie, będący dawniej siedzibą królów angielskich, później zaś więzieniem stanu, był niedawno widownią niesamowitej historji. Niejednokrotnie już w budynku tym pojawiały się „duchy", jednakże, jak zapewniają żołnierze pełniący w nim wartę, zjawisko jakie ukazało się ostatnio, przewyższyło swą grozą wszystkie poprzednie.

Jeden z gwardzistów pełnił wartę na „Bloody-Tower" (krwawej wieży), której zarówno tragiczna nazwa, jak tradycja z nią związana oraz ponure kształty usposobić mogą do mistycznych myśli i wstrząsających halucynacyj. Zwłaszcza, że działo się to o północy. Strażnik oczekiwał niecierpliwie końca swej służby, kiedy ujrzał nagle przez zamknięte, oszklone drzwi wieży białą postać, która zbliżając się ku niemu, przeszła bez trudu przez szybę i weszła na korytarz. Teraz dopiero zauważył żołnierz, że była to kobieta bez głowy, z której szyji płynęła krew. Strażnik, nie mając żadnej instrukcji, jak ma zachować się wobec duchów, zareagował na to zjawisko po żołniersku: strzelił z rewolweru, poczem, już niebardzo po żołniersku, zbiegł z posterunku i zaalarmował straże. Kiedy nadeszli inni żołnierze, widziadło zniknęło. Komendant straży postawił żołnierza przed sąd. Przy tej sposobności wyszły na jaw inne podobne zdarzenia, będące dowodem, że „krwawa wieża" zamku Tower jest środowiskiem, które sprzyja halucynacjom i osnute jest atmosferą ponurych legend. Najczęściej wiążą się one z tragedją Anny Boleny, nieszczęśliwej żony króla Henryka VIII.

O najsłynniejszem zjawisku tego rodzaju opowiadał generał-pułkownik lord Greenfeld. Będąc jeszcze kapitanem, widział on na własne oczy, jak pewien gwardzista zaatakował widzia dło bagnetem, co zdarzyło się w tem samem skrzydle gmachu, Bloody-Tower, gdzie miała miejsce najnowsza historja. Komendant straży zajmował wtedy ten sam pokoik, w którym Anna Boleny spędziła swą ostatnią noc. Zobaczył on przez okno jednego z gwardzistów, leżącego na ziemi bez przytomności.

Gdy żołnierz przyszedł do siebie, opowiedział, że widział przez szklane drzwi białą postać, która zbliżała się do niego. Równie jak zjawisko, widzia ne niedawno przez żołnierza, materjalne przeszkody dla niej nie istniały, przechodziła z łatwością przez szkło i mur. Żołnierz chciał zjawisko zatrzymać i krzyknął, ale duch zdawał się go nie słyszeć i kroczył dalej pomimo kilkakrotnych nawoływań. Wtedy żołnierz dobył bagnetu i chciał go zatopić w ciele dziwnej postaci, ale broń nie natrafiła na opór, przebijając tylko powietrze. Żołnierz padł zemdlony na ziemię. Postawiono go również przed sąd, który go uwolnił od winy i kary. Zdarzenie całe obserwował lord Greenfeld przez okno.

sytuacja. Wniosek członków Związku na rozpoczęcie strajku nie uzyskał większości i robotnicy w dniu wczorajszym przystąpili do pracy.

— Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, 19 lutego przy temperaturze najniższej —8.5, najwyższej —2.0, przy opadzie 0 m/m zużyto 18399 m³ wody, dnia 20 bm. przy temp. najniższej —8.4, a najwyższej —1.4, przy opadzie 0 m/m 20600 m³, dnia 21 bm. przy temp. najniższej —9.7, a najwyższej —6.8, przy opadzie 0.1 m/m 21249 m³, dnia 22 bm. przy temp. najniższej —8.3, a najwyższej —5.6, przy opadzie 1.2 m/m 20881 m³, dnia 23 bm. przy temp. najniższej —8.0, a najwyższej —0.6, przy opadzie 0 m/m zużyto 20571 m³ wody, dnia 24 b. m. przy temp. najniższej —7.0, a najwyższej —1.6. przy opadzie 0.4 m/m 21269 m³, dnia 25 b. m. przy temp. najniższej —6.6, an najwyższej —4.6, przy opadzie 0 m/m 21572 m³ a w niedzielę, dnia 26 b. m. przy temp. najniższej —6.5, a najwyższej —3.4, przy opadzie 1.4 m/m zużyto 18261 m³ wody.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przyczyny krachu bankśw w Ameryce.

Obecna trudna sytuacja banków amerykańskich jest wynikiem ich organizacji, niepozwalającej na swobodne zakładanie oddziałów. Dewaluacja papierów wartościowych, służacych jako zabezpieczenie wkładów i pożyczek, skurczyła wartość aktywów banku do minimum. Obecnie pełnowartościowe zabezpieczenie redukuje się do gotowizny oraz obligacyj rządowych, gdy w czasach normalnych akcje i obligacje pierwszorzędnych przedsiębiorstw były pod względem stałości i wartości rynkowej niemal równe obligacjom rządowym. Nastąpiło niemal zupełne zamrożenie portfelów bankowych oraz równoległy brak gotowizny na spłatę wkładów. Reconstruction Finance Corporation przechodziła dotychczas z pomocą bankom, będącym w trudnych warunkach. W stanie Michigan była potrzebna wydatniejsza pomoc kapitałów. Bankierzy w Detroit zwrócili się w swoim czasie do Forda, aby przyłączył się do grupy, usiłującej ratować tam sytuację. Ford zgodził się jedynie pod bardzo trudnemi, podyktowanemi przez siebie warunkami, które jednak bankierzy odrzucili. W kilka dni później ogłoszono 8-dniowe moratorjum w stanie Michigan. Zarówno Federal Reserve Bank, jak i banki prywatne Nowego Jorku, Chicago i Cleveland pośpieszyły z pomocą. Dnia 21 lutego upłynął termin moratorjum. Dn. 22 lutego, jako w dniu święta Waszyngtona, banki były zamknięte. Dnia 23-go nastąpiło otwarcie banków. Ogłoszono wówczas, że Reconstruction Finance Corporation ponownie przychodzi z pomocą. Ograniczono wypłacanie wkładów do wysokości równej stosunkowi gotówki i papierów wartościowych do wkładów. Aby nie wywoływać paniki prasa nie podawała wiadomości o groźnej sytuacji bankowej w innych stanach, pisząc bardzo oględnie o położeniu Michigan.

Dnia 26 lutego bankierzy przyjęli warunki Forda, który wobec tego stał się właścicielem Union Guardian Trust Company oraz First National Bank. W pierwszym Ford posiada 29 i pół miliona, w drugim — 31 i pół miljona dolarów wkładów. Ford przejał te banki na warunkach streszczonych w następującym liście: Do depozytarjuszy i dyrektorów grup bankowych. Jesteśmy gotowi przyłączyć się do was w tworzeniu dwóch nowych banków. Cały potrzebny kapitał 8.250.000 dodamy do inteligencji tych, którzy są gotowi później złączyć te banki w jedną instytucję, opartą na podstawach, które my uważamy za zdrowe z punktu widzenia bankowego, pod warunkiem, że macie zaufanie do naszej zdolności wyboru ludzi, którzy zasłużą w przyszłości na publiczne zaufanie. Instytucje w ten sposób utworzone będa typem takiej finansowej struktury, która zasłuży sobie na wiarę publiczności w zdolność rehabilitacji przemysłowego miasta Detroit. (—) H. Ford.

W ten sposób sytuacja banków w stanie Michigan poprawiła się. Wybitną komplikacją obecnej sytuacji jest wynik dochodzeń komisji senatu, badającej operacje giełdowe prezesa National City Bank Mitchella. Stwierdzono, że dla uniknięcia podatku dochodowego Mitchell dokonał wątpliwych tranzakcyi akcjami banku. Obecnie zmuszony był, jak to już podawaliśmy wczoraj, zrezygnować ze swego stanowiska. Akcje National City Bank, służące w szerokiej mierze jako zabezpieczenie pożyczek klijentów w innych bankach, ucierpiały, narażając pożyczki zabezpieczone temi akcjami. Z chwilą poprawy sytuacji w Michigan należy oczekiwać zdecydowanej polityki rządu oraz samych banków w kierunku szeroko zakrojonych fuzyj bankowych, gdyż tutejszy system bankowy nie posiada dość odporności w momentach kryzysu. Wśród bankierów panuje duże rozgoryczenie z powodu ujawnienia manipulacji Mitschella, cieszącego się pełnem zaufaniem przedstawicieli banków. Wywrze to bardzo ujemny wpływ na zaufanie depozytarjuszy do pierwszorzędnych banków. Sytuacja jest niesłychanie zagmatwana. Środki przeciw panice są obecnie należycie wyzyskiwane.

Wyniki jarmarku na wełnę w Poznaniu.

Ostatni jarmark na wełnę w Poznaniu dał dalszy dowód, że prace podjęte przez Wielkopolską Izbę Rolniczą oraz Instytut Wełnoznawczy nad zreorganizowaniem sprzedaży wełny w drodze bezpośredniej licytacji z rąk rolników do rąk przemysłowców, dały pozytywne wyniki. Rolnicy osiągnęli na jarmarku ceny od 20 do 30 proc. wyższe, aniżeli otrzymaliby w wolnym handlu. Ceny płacone ostatnio w wolnym handlu wynosiły 2,20 do 2,40 zł. za wełnę pierwszej klasy o małym procencie zanieczyszczenia. Wełna dobra, lecz więcej zabrudzona przyniosła 2 do 2,20 zł., zaś wełna mniej dobra 1,60 do 2 zł. Ceny za wełnę średnią grubą, jakiej przemysłowcy potrzebują do dostaw wojskowych, wahały się w granicach od 2,40 do 2,90 zł.

Na jarmark zgłoszono 35 partyj wełny razem 26.471,25 kg. z województw poznańskiego, pomorskiego, łódzkiego, kieleckiego, warszawskiego, lwowskiego i lubelskiego. W dniu jarmarku sprzedano 32 partje wynoszące 24.301 kg. za sumę 64.850,65 zł., 15 partyj uzyskało cenę 2,70 zł. za 1 kg.

Komitet wykonawczy jarmarku ustalił następujące terminy przyszłych jarmarków; dnia 22 i 23 marca, 1 i 2 maja, druga dekada czerwca, pierwsza dekada października, trzecia dekada listopada 1933 r. i druga dekada stycznia 1934 r.

Dalszy wzrost wkładów w kasach komunalnych.

Miesiąc styczeń przyniósł dalszy znaczny wzrost wkładów w kasach komunalnych. Według danych G. U. S. stan wkładów oszczędnościowych w 373 kasach podniósł się z 543.555 tys. zł. na 31 grudnia 1932 do 555.974 tys. na 31 stycznia 1933 czyli o 3 prc.. Lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych wzrosły z 45.424 na 46.603 tys., obniżyły się jedynie miesięcznie wkłady instytucyj finansowych z 32.284 na 32.211 tys. zł. Również w dwóch kasach niekomunalnych lokaty oszczędnościowe podniosły się z 38.042 na 39.235 tys., t. j. o 3,1 prc., wkłady instytucyj finansowych z 7.102 na 7.279 tys., a lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 149 na 160 tys. zł.

Natomiast w Pocztowej Kasie Oszczędności po silnym wzroście wkładów oszczędnościowych w grudniu ub. r. zaznaczył się w styczniu b. r. nieznaczny tylko dopływ lokat, wyrażający się kwotą zaledwie 125 tys. zł. Na koniec stycznia r. b. stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wynosił 444.991 tys. zł. Lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych w P. K. O. spadły w ciągu stycznia z 177.988 na 169.120 tys. zł.

ZE SPORTU.

Praga w dniu finałów hokejowych.

(Korespondencja własna).

Praga, w lutym 1933.

Napięcie w świecie sportowym Pragi doszło do ostatecznych granic w ostatnim dniu mistrzostw, kiedy rozegrane miały być finale. W ciągu 9 dni rozgrywek stadjon zimowy w Pradze zwiedziło 100.000 widzów. Już kilka dni przed finale, bilety wstępu na stadjon były w zupełności wysprzedane. Trybuny były przepełnione, a publiczność bezustannie obdarzała zwycieskie drużyny swemi sympatjami. Ruch wielki panował nietylko na stadjonie, ale w całej jego okolicy, ba nawet w całem mieście, bowiem ci, którzy nie mogli dostać się już na stadjon dosłownie oblegali miejsce igrzysk, czekając wśród trzaskającego mrozu na wyniki. Inni czekali przed redakcjami dzienników, które na tablicach ogłaszały wyniki, zaś jeszcze inni siedzieli w kawiarniach, w których słuchali reportażu sportowego rozgłośni praskiej. Napięcie wśród publiczności zapanowało podczas rozgrywek ostatecznych w niedziele 26 lutego, kiedy na lodzie walczyła drużyna czechosłowacka z austrjacka, a następnie kanadyjska z drużyną Stanów Zjednoczonych.

Walka była zacięta. Drużyny walczyły zawzięcie. Zapas hokejowy trwa 45 minut z pauzami po 15 minut. W finale na wypadek, że w tym czasie nie zostanie osiągnięty żaden wynik, zapas przedłuza się o pół godziny (trzy razy po 10 minut). Tak stało się w zapasach Czechosłowacja — Austrja. W pierwszych dwóch trzecich nic nie zmieniło się na rzeczy, dopiero w ostatniej trzeciej jeden z najlepszych hokeistów czechosłowackich strzelił dwie bramki, zdobywając tem samem tytuł mistrza dla Czechosłowacji w Europie.

Czechosłowacja uzyskuje ten tytuł po raz szósty. Po raz pierwszy tytuł ten uzyskała w Berlinie w r. 1911. Poza tem tytuł mistrza Europy nosiły Szwecja cztery razy. Austria dwa razy, Anglja, Belgja, Francja, Szwajcarja i Niemcy raz.

Wiadomość o zwycięstwie drużyny czechosłowackiej lotem błyskawicy rozniosła się nietylko po całej Pradze, ale i po całej Czechosłowacji dzięki rozgłośni radja praskiego, która wysyłała wyniki mistrzostw codziennie po zapasach w czterech językach.

Jeszcze nie umilkły głosy entuzjazmu z powodu uzyskania mistrzostwa europejskiego przez Czechosłowację, a już na stadjon wkraczają dwie najsilniejsze drużyny hokejowe, kanadyjska i Stanów Zjednoczonych, których gra śledzona była z wielkiem napięciem.

Dotychczas Kanada zawsze zwyciężała w mistrzostwach świata, bowiem w państwie tem hokej jest najwięcej uprawiany i jest on niby sportem narodowym kanadyjskim. Dopiero w Pradze sława się załamuje. Ameryka i Kanada pokazały w Pradze, jak hokej grać się powinno. Obie drużyny były jak ze stali. Ich energja, zręczność, szybkość ruchów i odwaga były dowodem do czego może doprowadzić systematyczne uprawianie sportu. Europejskie drużyny hokejowe jeszcze długo będą musiały trenować, zanim osiągną taka technikę. Wszyscy gracze rzucili się do gry z taką odwagą, jakiej dotychczas jeszcze nigdy nie widziano wśród drużyn europejskich.

Drużyna Stanów Zjednoczonych zwyciężyła nad Kanadą w przedłużonym zapasie w stosunku 2:1. Po raz pierwszy Kanada traci tytuł mistrza świata. Była to w świecie sportowym sensacja pierwszego rzędu. Kanada mimo to jednak nie traci nic na swej sławie, bowiem gra jej drużyny była wyśmienita.

W przededniu zapasu Kanada—Stany Zjednoczone odbywały się zapasy czterech narodów o puhar radości. Na lodzie stanęły drużyny Włoch, Łotwy, Rumunji i Belgji. W finale zwyciężyła rumuńska drużyna nad drużyną łotewską, uzyskując puhar. Wynik 1:0.

Zapasy o mistrzostwo świata i mistrzostwo Europy zostały ukończone. Było to największe zdarzenie w świecie sportowym w ostatnim czasie. Publiczność praska widziała najwspanialsze widowisko zimowe na lodzie, a swem zainteresowaniem dowiodła swego wychowania sportowego.

K. B.

KRONIKA SPORTOWA.

MISTRZOSTWA POLSKI W TENNISIE STOŁOWYM

odbędą się jedynie w niedzielę 5 marca br. w Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskich. Organizuje je Hasmonea z polecenia LOZ TS. Bardzo ciekawie zapowiadają się zawody indywidualne, w których startować będą: z Łodzi: Hendele (Makabi) i Szwajcer (Jutrzenka), z Krakowa: Stefaniuk i Mianowski (Wisła), zaś ze Lwowa: Ehrlich i Kuehl (Hasmonea. Do zawodów drużynowych definitywnie startują mistrz Krakowa Wisła oraz mistrz Lwowa Hasmonea. Dalsze zgłoszenia wpłyną w ostatniej chwili. Dokładna pora zawodów zostanie podana w najbliższych dniach.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY „GEDANJI"

Piłkarze Polskiego KS Gedania pokonali wczoraj drużynę niemiecką 1919 Neufahrwasser w stosunku 3:1 (1:1). Wskutek tego zwycięstwa szanse Gedanji w mistrzostwach Ligi gdańskiej znacznie się poprawiły; jeśli Gedania pokona swego ostatniego przeciwnika — B. E. V., z którym niedawno remisowała, wówczas zdobędzie mistrzostwo Okręgu bałtyckiego.

POLSKI KLUB SPORTOWY W ARGENTYNIE.

Z inicjatywy kilku członków kolonii polskiej w miejscowości Dock Sud, niedaleko Buenos Aires, założony został pierwszy polski klub sportowy w Argentynie p. n. „Polonia". Prezesem klubu został p. Ignacy Streb.

REKORD ŚWIATA W BIEGU ŁYŻWIARSKIM NA 3000 m.

Norweski łyżwiarz Staksrud ustanowił nowy rekord światowy w biegu na 3000 m, mając czas 4:59.1 sek. — Poprzedni rekord należał do Norwega Engaestangena i gorszy był od wyniku Staksruda zaledwie o 0.1 sek.

BIEG ZJAZDOWY.

W dniu 5 marca b. r. organizuje Karp. Tow. Narc. w Sławsku tradycyjny bieg zjazdowy z Troscian. Udział najlepszych zawodników lwowskich zapewniony. Przyjazd do Sławska specjalnym pociągiem „Narty - Bridge".

SOKÓŁ WE LWOWIE.

W dniach 3 i 4 marca rozegrane zostaną dwa mecze hokejowe między drużynami Sokół (mistrz Krakowa) a Czarnymi. Początek każdego dnia o godz. 19.45 na torze LTŁ. Sokół wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Wołkowskim na czele.

HOKEY W KRYNICY.

Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie rozegrało w niedzielę w Krynicy mecz hokejowy z KTH., przegrywając w stosunku 0:2. Obie bramki zdobył Michalski. Widzów zebrało się około 1.000.

Z SALI SADOWEJ.

Sprawcy rozbicia kasy w Sędzie apelacyjnym.

W dniu 6 listopada ub. r. — jak o tem w swoim czasie pisaliśmy — złodzieje włamali się do kasy Sądu apel. przy ul. Batorego, gdzie skradli 9.079 zł. Włamania tego dokonał znany złodziej Jan Dydiuk, pomagał mu Uric Klar, a drogę miał im wskazać b. woźny St. Zawiślak.

Dydiuk przyznał się do zbrodni i wskazał nawet miejsce na Wysokim Zamku, gdzie zakopał część łupu w sumie 3600 zł. Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed sądem karnym. Dydiuk podczas rozprawy zaprzeczył, jakoby Klar i Zawiślak pomagali mu.

W rezultacie Dydiuka skazano na 4 lata więzienia a Klara i Zawiślaka uwolniono.

DZIŚ ZBIÓRKA DARÓW PO DOMACH PRZEZ MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ,

zaopatrzoną legitymacją Komitetu „Dni Miłosierdzia".

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

Antymonopolowa akcja ukraińska w oświetleniu świętojurskiego organu.

W ostatnim numerze świętojurskiego organu „Mety" czytamy zasadniczy artykuł w aktualnej sprawie antymonopolowej akcji prowadzonej przez pewne polityczne koła ukraińskie,

„Z jednej strony uważamy — pisze „Meta", za nieprawidłowy wniosek prasy polskiej, jakoby akcja zmierzająca do powstrzymywania się od konsumcji tytoniu i alkoholu była równoznaczna z bojkotem państwowych monopolów z wyłącznie antypaństwową tendencją. Z drugiej strony byłoby „chytrością", w którą nikt nię uwierzy, głosić, że akcja ta jest propagandą zwyczajnej oszczędności, albo społecznej hygjeny, podobna do akcji prowadzonej przez „Odrodzenie".

Dalej „Meta" dowodzi, że w społeczeństwie ukraińskiem akcja ta rozgrywa się niezależnie od żadnych organizacyj politycznych, a mimo to objęła ona bardzo szerokie rzesze społeczeństwa ukraińskiego bez różnicy partyj i stanów.

Podobny objaw — zauważa „Meta" — możliwy jest tylko przy istnieniu ogromnej przepaści, jaka się zarysowała między obu narodami, co wytwarza w tym kierunku specjalnie przychylny grunt psychologiczny, uwydatniony szczególnie ostro po egzekucji Bilasa i Danyłyszyna.

Ze swej strony dodamy, że nie zdaje się nam, aby akcja w kierunku wstrzymywania się od spożywania alkoholu i wyrobów tytoniowych odbywała się bez udziału czynników politycznych.

Przypuszczamy, że sam autor artykułu „Mety" w to nie wierzy. Wystarczy czytać codziennie „Nowyj Czas", aby znaleźć właściwe źródło tej zasadniczo wymierzonej przeciwko państwu akcji. Nie dalej sięgając, we wczorajszym numerze „N. Czasu", znajdujemy prawie całą stronę poświęconą akcji bojkotowej.

Radzimy „Mecie" czytać uważniej „N. Czas", a wówczas nie będzie ona szukać przyczyn bojkotu w jakichś specjalnych warunkach polityczno-psychologicznych narodu ukraińskiego, ale znajdzie je z łatwością przy ul. Bohimów 4.

Kim jest aresztowany zast. komisarza rolnictwa Konar?

W związku z wiadomością, która onegdaj pojawiła się w „Słowie Polskiem" o aresztowaniu w Sowietach, Zastępcy Komisarza Rolnictwa, Konara i przygotowywania przez Sowiety pokazowego procesu, „N. Czas" podaje:

„Prawdziwe nazwisko Konara brzmi Pałaszczuk. — Jest on Małopolaninem. Podczas światowej wojny służył on w r. 1918 w ukraińskiej armji, by następnie przejść na wielką Ukrainę, gdzie wstąpił do socjaldemokratycznej partji. Tam wybija się na czoło, wchodzi do central. Klubu partji i przez jakiś czas jest zastępcą gubernji. Z czasem przechodzi do „komunistów i zostaje członkiem pierwszego małopolskiego „Rewkoma" w Tarnopolu. Podczas likwidacji tzw. kontrrewolucji w Tarnopolu, wysyłają go na przymusowy pobyt do Moskwy, gdzie Konar bardzo prędko rehabilituje się, by poprzez szereg poważnych stanowisk zostać mianowanym zastępcą Komisarza Rolnictwa.

Kobiety w służbie nauki.

Dzieje najnowszych czasów zapisały wiele nazwisk kobiet, które wsławiły się brawurowemi czynami, jako dzielne lotniczki lub rekordzistki różnych gałęzi sportu. Mniej natomiast mówi się i pisze o bohaterskich czynach kobiet - badaczek, spełnianych w imię nauki. A są one liczne i częstokroć godne najwyższego uznania. Sprawozdanie Towarzystwa Geograficznego Stanów Zjednoczonych notuje następujące fakty:

Pani Eleanor Holgate Battimore odbyła czterdziestodniową podróż z Syberji do chińskiego Turkestanu z pomocą kilku tubylców. Annie Peck przeleciała przed kilku laty ponad szczytami Andów, ażeby je studjować z wyżyn powietrznych. Karolina Lyenger przeprowadziła badania na Jawie, gdzie dotychczas nie wtargnęła nigdy biała kobieta. Mrs. Holhister zanurzyła się w dzwonie nurka w głębokość 400 metrów pod powierzchnię oceanu w okolicy wysp Bermudzkich, by badać tajemnice dna morskiego.

Wydany w Lipsku kalendarz p. t. „Twórczość kobieca 1933" wspomina o wybitnej badaczce dr. Charlocie Weidler, której zawdzięcza nauka cenne wiadomości o życiu trzech szczepów arabskich, Mozabitów, Chaambasów i Tuaregów, będących twórcami ciekawej kultury na Saharze. Przy pomocy welonu Mahometanki udało jej się uzyskać dostęp do domów arabskich i przyjrzeć się ich architekturze, która dotychczas nigdzie nie była reprodukowana. Inna Niemka, dr. Elise Oehlke-Rath zamieszkała w brazylijskich lasach dziewiczych, gdzie odbywa dalekie eskapady w upale podzwrotnikowego słońca, ażeby przyjść z pomocą swym rodakom, walczącym o byt na emigracji. Zarazem pracuje też dla nauki, obserwując przyrodę kraju i życie tubylców.

Londyńskie muzeum historyczno-medyczne wzbogaciło się o zdobycze antropologiczne uczonej Winifred Blackman, która żyła przez 12 lat wśród plemienia Fellachów, badając ich obyczaje i zabobony, zwłaszcza zaś tajemnice metod znachorów i sztukę tatuowania. Zwyczaj tatuowania ciała, który związany jest z przesądami, zanika w miarę postępu cywilizacji, toteż wyniki pracy badaczki, wyrzekającej się dla nauki życia w środowisku kulturalnem, są bardzo cenne. Innej misji podjęła się Belgijka, pani Migeon. Udała się ona do Angoli, a stąd, posuwając się wzdłuż biegu rzeki Ugandi, przemierzyła obszary belgijskiego Kongo, gdzie noga białej kobiety nigdy jeszcze nie postała. Wyprawa miała na celu studja etnograficzne.

Badaczki w wyprawach takich narażają częstokroć życie, czego dowodzi śmierć przewodnika botaniczno-zoologicznej ekspedycji do Peru, prof. Gregory, który utonął niedawno w wodospadach rzeki Pongo. Jedyna kobieta, jaka brała udział w tej wyprawie, miss M. Kinnon Wood, zdołała uratować swe życie po ciężkiej walce z wodnym żywiołem.

Nocna gonitwa za złodziejem

Wczorajszej nocy w restauracji Tarnawskiego przy pl. Bernardyńskim przebywał urzędnik magistratu Liebhardt w towarzystwie swego kolegi, Strachowskiego. W pewnym momencie Liebhardt zauważył, że powieszony przezeń na wieszaku płaszcz jego zniknął gdzieś równocześnie ulotnił się również gość, siedzący dotąd przy najbliższym stoliku. Poszkodowany wraz z kolegą wybrał się zaraz na poszukiwanie złodzieja po podejrzanych lokalach nocnych. W jednej z podrzędnych kawiarenek ujrzeli wreszcie tego właśnie osobnika ubranego już w skradziony płaszcz. Na widok wchodzących złodziej zerwał się z miejsca i wybiegł na ulicę. Liebhardt i Strachowski podążyli za nim. Rozpoczęła się gonitwa wzdłuż ulicy Kopernika. Liebknecht, widząc, że złodziej oddala się coraz bardziej, strzelił na postrach dwukrotnie z rewolweru. Na odgłos strzałów złodziej stanął. Równocześnie nadbiegł posterunkowy i aresztował go. Cała sprawa przeniosła się do V-go Komisarjatu. Tu okazało się, że złodziejem był znany już policji, Władysław Sedlaczek. Osadzono go w areszcie Równocześnie odebrano Liebhardtowi rewolwer, gdyż nie miał pozwolenia na posiadanie broni.

Wiadomości z kraju.

ROHATYN. Wielki wiec Stronnictwa Narodowego. W numerze 52 „Kurjera Lwowskiego" z dnia 21 lutego 1933 ukazała się notatka p. t.: „Rozwiązanie wiecu w Rohatynie". Ma ona w sobie tyle bujnej fantazji i tak dużo pozy bohaterskiej, że zmuszeni jesteśmy przedstawić sprawę we właściwem świetle, by zedrzeć maskę obłudy i fałszu.

W sali „Sokoła" która może pomieścić najwyżej 400 (czterysta) osób (bujna fantazja mówi o 1000!) zebrała się ludność na wiec Stronnictwa Narodowego. Wśród ludności było bardzo wielu Ukraińców z takimi działaczami na czele jak p. Porytko i inni. Podobno był i na sali p. poseł Kuzyk z Unda (ładne towarzystwo!).

Po otwarciu wiecu przez przewodniczącego poprosił o głos p. Henryk Zdunek, by zgłosić rezolucję w sprawie akcji Hittlera. Po pierwszych słowach zapanowała cisza, ale już za chwilę zerwała się burza na sali, ponieważ jedni krzyczeli, by głosu nie udzielać — drudzy zaś krzyczeli „niech mówi". W czasie tumultu jaki wszczął się na sali doszło nawet do rękoczynów. Zastępca starosty p. Orłowicz, trzykrotnie wzywał przewodniczącego wiecu, by uspokoił zebranie, wreszcie wśród wrzawy i krzyków, wiec rozwiązał, wzywając do opuszczenia sali. Dopiero wtedy na sali zapanował spokój i zebrani opuścili ją.

Gdzie była „bojówka", która rzekomo wdarła się na salę — i że bojówka taka wogóle istniała — o tem w Rohatynie nikt nie wie — natomiast wiedzą o tem dokładnie Panowie z „Kurjera Lwowskiego" fabrykujący przy zielonych stolikach akty bohaterstwa celem dodania „animuszu" swoim czytelnikom.

Nie wiemy także, gdzie się odbyło owo zgromadzenie za zaproszeniami w którem wzięło udział aż 100 osób. A może p. poślc Lasoto, działo się to w restauracji Markiewicza przy udziale trzech osób?

Społeczeństwo tutejsze oburzone jest zachowaniem się uczestników, którzy nie dopuścili do głosu p. Zdunka. Wszak jest ogólnie teraz przyjęte, że na wszelkich zebraniach, zgłasza się rezolucje dotyczące Pomorza w formie nagłych wniosków. Nie wiedzieli tylko o tem nasi „dorośli" demokraci, którzy najpierw powinni się uczyć, by nie siedzieć po ośm lat na Uniwersytetach i nie marnować publicznych pieniędzy.

Zresztą — strach ma duże oczy. No, i radzimy na przyszłość, na przewodniczącego wiecu wybierać osoby bardziej orjentujące się w sytuacji. I mielibyśmy jeszcze jedno zastrzeżenie, by Panowie z „Kurjera Lwowskiego" nie robili tylu bohaterów „narodowych" (myślimy o „aresztowaniach"), których Rohatyn ani rusz nie może znaleść na tych odcinkach, gdzie naprawdę o pracę narodową chodzi — a nie o rozbijanie polskości.

O „Dom Polski" w Martynowie Nowym, pow. Rohatyn. Na pamiątkę wskrzeszenia Niepodległej Polski, przystępują Polacy kresowej wsi Martynowa Nowego, pow. Rohatyn do budowy „Domu Polskiego". Wieś nasza była przed laty miasteczkiem, nawiedzone napadami Turków i Tatarów zostało doszczętnie zniszczone. Miejscowość ta przestała być miasteczkiem i jest wsią naddniestrzańską. Ludność przez dalsze wojny została zniszczona. Duch polski panował i panuje. W oświacie poczyniliśmy znaczne postępy i dzisiaj możemy poszczycić się organizacjami społecznemi, jak Związek Strzelecki, Kółko Rolnicze i Koło B. B. W. R. nowopowstałe. Nie posiadamy dotychczas placówki oświatowej, nie posiadamy ośrodka na różne zebrania. „Dom Polski" będzie właśnie tym ośrodkiem, w którym wszyscy obywatele będą czerpać duchową rozrywkę, będzie placówką, w której hartować się będzie poczucie narodowości. Jednak mimo wszystko Polonja martynowska nie zdoła własnemi siłami wybudować „Domu Polskiego" i śmie przeto zaapelować do znanego z ofiarności społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o datki, choćby najdrobniejsze.

SAMBOR. Komitet walki o szkołę polską zagranicą. Na czele Komitetu stanęła p. dr. Bronisława Glodtowa, skarbnikiem został p. dyr. R. Plocek, sekretarzem zaś p. prof. H. Sartowski. Komitet zajął się energicznie propagandą idei szkolnictwa polskiego zagranicą, rozesłał listy składkowe do wszystkich instytucyj, a ponadto urządził zbiórkę uliczną. Wielkie zainteresowanie tą akcją okazały sfery nauczycielskie, i we wszystkich szkołach urządzono pogadanki, na których zaznajomiono młodzież z położeniem szkolnictwa polskiego zagranicą.

Praca Z. O. K. Z. Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich powstał w Samborze Komitet propagandy zagadnień polsko - niemieckich. Do prezydjum Komitetu weszli: dyr. II. gimn. R. Plocek przewodniczący; insp. Gołębiowski, skarbnik; prof. Podoliński, sekretarz; ponadto dyr. Glodtowa, pułkownikowa Schwarzenberg-Czernowa, prof. Ekiert, komisarz Wajda i kpt. Schmydt. Staraniem Komitetu wygłosił w niedzielę 12 b. m., dyr. Plocek w sali „Sokoła" odczyt p. t.: „Stosunki polsko-niemieckie".

Kasyno „ulicznikowskie". Dzięki niestrudzonej pracy przewodniczącej Z. P. O. K. p. dr. Glodtowej powstała w Samborze nowa placówka pomocy społecznej. Jest nią świetlica dla ulicznych sprzedawców gazet, w której nietylko dożywia się biednych, często bezdomnych chłopaków, ale także zapomocą umiejętnego połączenia zabaw i nauki stara się podnieść ich poziom moralny i umysłowy.

Z karnawału. Ostatni tydzień przyniósł dwie piękne zabawy. Pierwsza — to zabawa reprezentacyjna Związku Strzeleckiego i Legjonistów urządzona dnia 11 lutego w „Sokole". Na czele Komitetu zabawy stanęli: dr. Glodtowa, sędzia Boczar i prof. Ekiert. Zabawa, starannie przygotowana, udała się niezwykle dobrze. Na specjalne wyróżnienie zasługuje mazur, tańczony przez 30 par, a prowadzony pięknie przez dr. wet. W. Nadybskiego. Bawiono się do białego rana, i to nietylko młodzież strzelecka, ale i przedstawiciele starszego pokolenia, jak p. starosta Lenczewski, p. pułk. Schwarcenberg - Czerny i in. Drugą niezwykle udatną imprezą była zabawa, urządzona przez Koło rodzicielskie przy gimn. żeńskiem.

BRODY. Posiedzenie Powiatowego Komitetu Straży Pożarnych. Pod przewodnictwem dra Jana Kaczkowskiego, starosty powiatowego, odbyło się dnia 20 lutego b. r. w sali posiedzeń Wydziału powiatowego posiedzenie Pow. Komitetu Straży Pożarnych, na którem obradowano nad ułożeniem budżetu na rok 1933/34, oraz nad programem prac organizacyjnych i przedszkoleniowych dla poszczególnych straży pożarnych ochotniczych. W przyszłym roku będzie powiat brodzki wspólnie z powiatem złoczowskim obsługiwany przez jednego instruktora pożarniczego. Powiatowy Komitet powziął też uchwałę, aby zwrócić się p. Wojewody w Tarnopolu z prośbą o poczynienie starań, aby Wojewódzki Związek Straży Pożarnych w Tarnopolu usamodzielnić i podporządkować bezpośrednio zarządowi głównemu w Warszawie.

Prace nad przygotowaniem uroczystości imieninowych Marszałka Piłsudskiego. W dniu 21 lutego b. r. wieczorem odbyło się pod przewodnictwem p. Wizimirskiego, prezesa Rady powiatowej B. B. W. R. w Brodach zebranie obywatelskie w sprawie urządzenia uroczystości związanych z obchodem imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dniu tym ukonstytuował się Komitet Obywatelski w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych, oraz poszczególnych towarzystw polskich w powiecie.

Program radjowy.

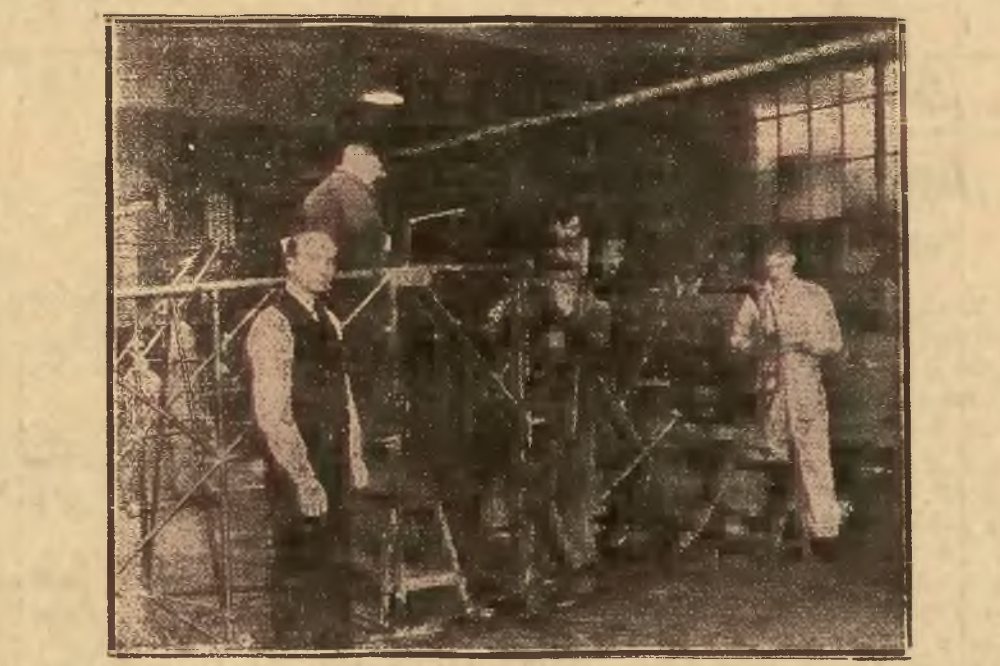
Czwartek, 2 marca.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor.. 11'58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12.30: Komunikat Państw. Instyt. Meteor. 12.35: Transmisja z Warszawy. XVIII. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00—15.10: Przerwa: 15.10: Komunikat Państw. Instyt. Eksportowego. 15.15: Komunikat Gospodarczy. 15.25: Lwowska Giełda zbożowa. 15.30: Płyty gramof. 16: „Nowoczesne formy przedmiotów codziennego użytku" — wygłosi p. Helena Wolska. 16'15: Płyty gramof. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: Trans. z Warszawy. „Mowa zwierząt" — wygł. dr. Jan Dębowski. 17: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. W przerwie około godz. 17'25: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Mickiewicz" odczyt III-ci — wygł. prof. Konrad Górski. 18'20: Repertuar teatrów lwowskich i „Silva Rerum" 18'25: Koncert solistów. P. Marja Wilkoszewska, Stefan Śnieżek i Tadeusz Seredyński (akomp.). 18'55: Rozmaitości. 19'10: Lwowska skrzynka rolnicza w oprac. insp. Romualda Sozańskiego. 19'20: Komunikat rolniczy Ministerstwa Roln. i Reform Rolnych. 19'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. H. Sienkiewicza, fragment z opowiadania: „Bartek zwycięzca". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Koncert wieczorny. W przerwie: Wiadomości sportowe. Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 21'30: Słuchowisko Oehlischlaegera: „Syn wszystkich matek" — w przekładzie p .Doroty Wygardowej. 2'15: Retrans. zagraniczna. 22'55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z Warszawy.

Piątek, 3 marca.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Głów. Wojsk. Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Komun. Państw. Instytutu Meteor. 13'25: Przerwa. 15'10: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 15'35: Płyty gramof. 15'55: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw. 16'10: Płyty gramof. 16'20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Feudalizm" — wygł. prof. Henryk Paszkiewicz. 16'40: Trans. z Warszawy. „Powstanie Styczniowe" wygł. płk. E. Eile. 17: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry dętej Zaw. Związku Muzyków Rz. P. W przerwie: (Lwów): Komunikat VI. Okręgu Związku Strzel. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Antoni Malczewski" — wygł. prof. Konrad Górski. 18'20: Komunikat Lw. Okręgu Związku Narciarzy. 18'25: Muzyka lekka z Warszawy. 18'50: Komunikat dla narciarzy z Krakowa. 19: „Cyprjan Norwid", feljeton literacki, wygł. dr. Walerjan Kwiatkowski. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t.: „Głodnego nakarmić", wygł. p. Anna Fudakowska. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Feljeton: „Życie literackie" wygł. p. Adamczewski. 20'15: Trans. z Warszawy. Omówienie „Szwajcarskiego Koncertu Europejskiego". 20'25 — 20'30: Przerwa. 20'30: Koncert Europejski Szwajcarski. 22'35: Wiadomości sportowe. 22'40: Dodatek do Pras. Dzien. Radjow. 22'45: Komunikaty. 22'50—23: Płyty gramof.

Przygotowania Hausnera do nowego lotu przez ocean.



Lotnik polsko-amerykański. Hausner, który w roku ubiegłym usiłował dokonac przelotu ponad oceanem Atlantyckim, a która to próba zakończyła się katastrofą, przystąpił do budowy nowego samolotu, na którym zamierza dokonać w maju nowej próby przelotu z Ameryki północnej do Polski. — Na zdjęciu naszem widzimy Hausnera, dozorującego budowy kadłuba nowego samolotu. Samolot ten ma być gotowy w dniu 1 kwietnia r. b.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 704/33. Edykt licytacyjny. Dnia 7 marca 1933, o godz. 14, w Zabłotowie sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 2 łóżka, 1 stół, 2 szafki nocne, 6 krzeseł, 1 stolik, 1 szafa, 2 duże obrazy, 15 cetn. kukurudzy w szutkach, 1 krowa, 1 cieliczka, 1 byczek, 1 loszka, 1 wieprz, 7 owiec, 2 jagnięta, 1 duża waga, 1 siedzenie ceratowe, 1 waga stołowa. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Kadlec

Zabłotów, dnia 27 lutego 1933. 724/K

AMORTYZACJE

T. 57/32. Izraelowi Landmanowi w Złoczowie zaginęła książeczka Gal. Kasy Oszczędności Nr. 92.410 na zł. 147.78. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną.

Sąd Okręgowy

Lwów, 26 lipca 1932. 718

T. 94/32. Dr. Adolfowi Berlsteinowi w Boryni zaginął kwit depozytowy Nr. 1932, na książeczkę Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 238.223 na dol. amer. 500. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna kwit ten za umorzony.

Sąd Okręgowy

Lwów, 2 września 1932. 719

T. 223/32. Łucji Bibelman zaginęły książeczki wkładkowe Gal. Kasy Oszczędności Nr. 237946 na dol. 210.06 i Nr. 135.523 Miejskiej Kasy Oszczędności na zł. 933.08. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki te za umorzone.
rzone

Sąd Okręgowy.

Lwów, 4 stycznia 1933. 720

UPADŁOŚCI.

Sa. 38/32/63. Postępowanie ugodowe dłużnika Izydora Pfaua we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 19 listopada 1932. 708

Sa. 165/31/73. Postępowanie ugodowe do majątku Jetti i Abrahama Maderów we Lwowie otwarte tus, uchwałą z dnia 15. grudnia 1932 — zastanawia się.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 19 grudnia 1932. 709

Sa. 45/32/42. Postępowanie ugodowe dłużnika Jakóba Hermana Merkla we Lwowie, Pasaż Hausmana 3, jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 1 grudnia 1932. 710

Sa. 177/31/113. Odmawia się zatwierdzenia ugody — zawartej na audjencji ugodowej w dniu 10 marca 1932, między dłużnikiem Markusem Blaserem, dzierżawcą młyna w Gródku Jagiellońskim a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 2 lutego 1933. 711

Sa. 53/32/65. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Ski Nakładowej „Odrodzenie" Ska z ogr. odp. we Lwowie wpisanego do rejestru handlowego pod firma Spka Nakładowa „Odrodzenie" Ska z ogr. odp. we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 10 listopada 1932. 712

Sa. 106/32/101. W sprawie ugodowej Ryszarda Stadtmüllera we Lwowie, Rynek 34 — odracza się audjencję ugodowa na dzień 13 marca 1933, godzina 11. Sala 23, tut. Sądu.

Sąd Okręgowy

Lwów, 27 stycznia 1933. 713

SPADKI.

A. 119/32. Edykt w celu zwołania dziedziców Sądowi niewiadomych. Sąd Grodzki w Śniatynie podaje do wiadomości, iż dnia 1 stycznia 1932, zmarła Marja Olga Issenschmiedt. Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku tejże, przeto wzywa wszystkich, którzyby rościli sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, zgłosili i wykazali swoje prawa dziedziczenia i wnieśli oświadczenia do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo Dr. Józef Skiba, adwokat w Śniatynie ustanowionym został kuratorem spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytułu swego prawa dziedziczenia wykażą zaś część spadku nieprzyjęte lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek jako bezdziedziczny zostałby przez Państwo zabrany.

Sąd Grodzki, Oddział I.

Śniatyn, dnia 8 października 1932. 707

Lcz. XVIII. A. 518/32/12. Edykt. Mieczysław Christof, emer. prof. Szkoły Handlowej, zam. we Lwowie, Wałowa 25, zmarł 16 listopada 1932. Wzywa się wierzycieli mających roszczenie do spadku, aby je wykazali w podpisanym Sądzie do dnia 28 marca 1933. W przeciwnym razie wierzytelności niezabezpieczone prawem zastawu nie otrzymają stosunkowego pokrycia z masy spadkowej, która będzie przyznana zgłoszonym wierzycielom iure crediti.

Sąd Grodzki mieiski Oddział XVIII.

Lwów, dnia 28 grudnia 1932. 723

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 264/31. Pelagja Kałachurka, urodzona 1861 w Powitnie, wyjechała na Wołyń, gdzie zaginęła. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 10 sierpnia 1932. 714

T. 51/32. Wasyl Romanus, urodzony 1892 w Potyliczu, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 31 maja 1932. 715

T. 86/32. Jan Stadnycki, urodzony 1877 w Kamionce Lasowej Piratyn, jako żołnierz ukraiński, zmarł na tyfus. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Dawydiakowi, adwokatowi we Lwowie.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 31 października 1932.

T. 219/32. Jan Soroka, urodzony 1893 w Zameczku, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 20 października 1932. 717

T. 224/32. Jan Biłan, urodzony 1888 w Rudzie leśnej, zaginął, jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 3 listopada 1932. 721

T. 230/32. Wasyl Tymoszuk, urodzony 1891, w Wojsławicach, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 29 października 1932. 722

ROZMAITE

Prez. 5920/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Cieszanowie dla gminy Kadlubiska i wzywa zainteresowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 Nr. 96 z r. 1871 do 30 czerwca 1933.

Lwów, 17 lutego 1933. 694

OGŁOSZENIA PRYWATNE

OGŁOSZENIE.

1. Bronisława Bąk, wdowa po śp. Józefie Bąku w Poznaniu, córka Maksymiljana i Julianny z Wieczorków, małżonków Wojtkiewiczów, ur. 30 IX 1888 w Poznaniu,

2. Michał Białoborodkin, szofer w Szelejewie, syn Daniela i Anastazji Iwanowa, ur. 26 VI 1888 w Nowomikołajewku (Rosja),

3. Maksymiljan Garczarek, sierżant zaw. w Krotoszynie, syn Andrzeja i Józefy z Mikołajczaków, ur. 26 II 1893 w Szamotułach,

4. Zofia Kamińska, ekspedjentka w Gnieźnie, córka wdowy śp. Józefy Garskiej z domu Kamińska, ur. 18 IV 1901 w Gnieźnie,

5. Józef Słoma, st. sierżant w Krotoszynie, syn Stanisława i Anny z Nowackich, ur. 23 I 1897 w Mogilnie,

wnieśli podania o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

1. Bąk na nazwisko: Bąkowska,
2. Białoborodkin na nazwisko: Szumski Borowski, Briański, Bielski,
3. Maksymiljan Garczarek na nazwisko; Marjan Maksymiljan „Grabski",
4. Kamińska na nazwisko: „Garska".
5. Słoma na nazwisko: Słomiński, Słowiński, Sławiński.

Urząd Wojewódzki Poznański podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 w brzmieniu ustalonem w § 1 rozp. minist. z 11 października 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 828) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciwy, które podać należy do Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 726

Za Wojewodę:
(—) **Dr. Zieliński**
Naczelnik Wydziału Admin.

OGŁOSZENIE.

TOWARZYSTWO OSZCZĘDNOŚCI I KREDYTU,
stow. zarejestr. z ogr. poręką
W RADZIECHOWIE

w likwidacji, zaprasza swoich członków na nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa, które odbędzie się dnia 13 marca 1933, w domu p. Arona Schwarzwalda w Radziechowie, o godzinie 5 popołudniu.

Porządek dzienny:

1) Udzielenie absolutorium likwidatorom.
2) Upoważnienie likwidatorów do zwrócenia się do Sądu o wykreślenie Towarzystwa z rejestru sądowego.
3) Wnioski członków.

Zauważa się, że w razie braku kompletu wymaganego w myśl statutu, odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, dnia 17 marca 1933, o godz. 5 popol., w tym samym lokalu, które uchwalać będzie bez względu na ilość zebranych członków

Towarzystwo Oszczędności i Kredytu w Radziechowie w likwidacji. 725

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15**